Kuryer Poznański.

Nr. 66. Redaktor odpowiedzialny: **Sroda, 19 marca 1884.** *Józef Szmyt z Poznania.* **Rok XIII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiem 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze, w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdz, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daujbe & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fene Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie

Poznań, 18 marca.

(Podejrzliwość Węgrów względem Rosyi i odnośne memoryały, drukowane w „Pester Lloyd“; zachowanie się prasy berlińskiéj w obec artykułów dzienników węgierskich. — Zdobycie twierdzy Phulong w Tonkinie przez Francuzów i zatarg republiki francuskiéj z małém państwem Andorra. — Natarczywość ataków opozycyi angielskiéj przeciw gabinetowi Gladstona i groźby ministeryalne. — Kult bałwochwalczy Italianissimów dla zmarłego Selli i nowy ich apetyt na własność Kościoła. — Demonstracya antiministeryalna w Atenach.)

Uspokajająca odpowiedź ministra Tiszy na interpelacyą deputowanego Helfy w sprawie stanowiska Rosyi w aliansie niemiecko-austryackim wręcz przeciwny wśród Węgrów wywołała skutek. Prasa węgierska, jakeśmy wczoraj pokrótce napomknęli, zdaje się lekceważyć zaręczenia prezesa ministerstwa i na coraz nowe wskazuje fakta, które mają dowodzić, że monarchia austro-węgierska powinna się mieć na baczności przed wichrzeniami Rosyi na półwyspie bałkańskim. Najgorliwiéj w tym kierunku pracuje „Lloyd“ peszteński, uważany za organ rządu węgierskiego. Dziennik ten idzie w swych podejrzliwościach względem Rosyi tak daleko, że nawet zajęcie Merwu przez Rosyan łączy z tradycyjną polityką Piotra W., zmierzającą do zaboru Carogrodu i całego półwyspu bałkańskiego. W tym celu zamieścił „Pester Lloyd“ dwa memoryały, z których jeden napisany był w roku 1866, a drugi w roku 1881. Memoryały te wywodzą, że Rosya, postanowiwszy zbudować drogę żelazną do zatoki perskiéj i zająwszy dziś Merw, zapanuje z czasem nad morzem Śródziemném, by ztąd uderzyć na Carogród. Autor stawia takie pytanie: „Czy Rosya zrzekła się na zawsze zaboru Carogrodu i półwyspu bałkańskiego“ i odpowiada na pytanie to przecząco. „Rosya — pisze on — osięgnęła w ostatniéj wojnie z Turcyą ważny cel, gdyż Turków wyrzuciła stanowczo i na zawsze za Bałkany. Zachodnia Bułgarya stała się wielkorządztwem rosyjskiém, Rumelia wschodnia jest gotowa do połączenia się z Bułgaryą. W obu krajach posiada Rosya wpływ największy, będzie ona zwlekała i czekała, by przy pierwszém wielkiém starciu europejskiém, np. między Niemcami a Francyą, podjąć na nowo dawno rozpoczęte dzieło, by osięgnąć cel dawno upragniony i wskazany przez Piotra W. Coby wówczas stało się z półwyspem bałkańskim, łatwo każdy pojmie.“

Te memoryały i to ustawiczne ostrzeganie „Pester Lloyda“ przed niebezpieczeństwem, grożącem monarchii ze strony Rosyi, sprawiły w Wiedniu pewne wrażenie. Prasa berlińska z lekka tylko wspomina o tém zachowaniu się dziennika peszteńskiego, i całą sprawę tém ubija, iż zadowala się tym ogólnikiem, że Węgrzy nie dowierzają Rosyi.

O ile prasa berlińska bardzo ostrożnie dotyka dzisiejszych stósunków, jakie zapanowały pomiędzy trzema mocarstwami, o tyle, nie krępując się żadnemi względami politycznemi, rozpisuje się aż do zbytku o postępach oręża francuskiego w Tonkinie, a czyni to w widocznym zamiarze podburzenia Chin. Jakby na komendę przypominają dzienniki berlińskie Państwu Niebieskiemu, że dawniéj uważało przecież wzięcie Bacninhu za casus belli a dziś milczy i żadnego nie daje znaku życia. Francuzi nie pytając się tymczasem wcale o Chiny, zapuszczają coraz szersze zagony w posiadłości króla Anamu. Jak donosi depesza jenerała Millota do ministra marynarki, zajmie na dniu dzisiejszym kolumna jenerała Briere miejscowość Thainghuyen. Druga kolumna jenerała Negrier maszerując ku Phulanghing, napotkała na regularne wojska chińskie, które się cofnęły, przeszła następnie przez rzekę i zdobyła fort Phulang ze stratą 3 zabitych i kilku rannych. Kolumna udała się następnie w pogoń za nieprzyjacielem.

To szczęście, sprzyjające orężowi francuskiemu na teatrze wojennym w Tonkinie, zdaje się pobudzać coraz nowe apetyta aneksyjne republikanów francuskich. Telegram paryski donosi o powstałym zatargu pomiędzy Francyą a republiką Andorra. Małe to i od tysiąca lat wolne państewko leży po stronie południowo-wschodnich Pyrenejów, pomiędzy departamentem francuskim Ariège a hiszpańską prowincyą Katalonią. Przestrzeń jego wynosi 7 mil kwadratowych a ludności około 12 tysięcy, pochodzenia hiszpańskiego. Lud to pracowity, gościnny i bardzo czystych obyczajów. Państewko to miał założyć Karol Wielki w uznaniu zasług, jakie położyli Andorczycy w walkach Hiszpanów z Maurami. Dziś pozostaje Andorra pod zwierzchnictwem Francyi i płaci jéj skromny bardzo haracz 960 franków. Główne rządy sprawuje Biskup w Urgel wraz z radą jeneralną, składającą się z 24 członków. Powód dzisiejszego zatargu nie jest nam dostatecznie znany; telegram mówi, że jeżeli Biskup nie nakaże rozbrojenia ludności, to rząd francuski będzie zmuszony zaprowadzić blokadę Andorry. Sprawy hiszpańskie były zawsze złowrogiemi dla Francyi a ztąd obawiać się należy, iżby republika francuska przez swe nierozważne działanie nie ściągnęła na kraj nowych klęsk.

W Anglii coraz natarczywiéj uderza opozycya na gabinet Gladstona, który dotąd złożony niemocą, nie może brać udziału w obradach parlamentu. Namiętności stronnictw do tego już doszły stopnia, że jakeśmy to wczoraj widzieli z sobotnich obrad Izby deputowanych, widział się zniewolony minister Hartington zagrozić opozycyi, że rząd odwoła się do kraju. Tę samą groźbę rzucił w twarz torysom i p. Dilke na sobotniem posiedzeniu, oświadczając, że gabinet tak długo sprawować będzie rządy kraju, dopóki to będzie możliwém, ale jeżeli to zadanie jego zniweczy opozycya, wtedy zaapeluje do opinii ludności i wtedy też prócz kwestyi sudańskiéj, poruszy także inne sprawy. Mimo tych gróźb, prowadzą daléj torysowie kampanią przeciw liberalnemu ministerstwu. Organa ich prasowe wyszydzają ustawicznie operacye jenerała Grahama w Sudanie, mianowicie odwrót jego do Suakimu po zwycięztwie nad Osmanem Digmą.

Zjednoczone Włochy wyzyskują śmierć Selli do celów swoich tak samo, jak kiedyś zgon Garibaldego. Zmarły minister był jednym z głównych sprawców zaboru Rzymu i zaciekłym nieprzyjacielem Kościoła i papieztwa; i tém to tłómaczy się ów kult bałwochwalczy Italianissmiów dla zmarłego. Izba deputowanych odbyła w dniu 15 b. m. nadzwyczajne posiedzenie na cześć Selli i dalsze obrady uchwaliła odroczyć aż do środy. Na Monte Citoria wystawionym będzie biust zmarłego; do miejsca jego urodzenia w Oropa wyśle Izba wieniec bronzowy, który złożony będzie na grobie. Rząd wystawi mu pomnik w akademii Lincei, któréj był zmarły prezesem; koszta w sumie 100,000 lirów opędzić będzie musiał naturalnie kraj. Italianissimi wbrew woli nieboszczyka urządzili mu wspaniały pogrzeb w Oropa. Zbankrutowane finansowo Włochy, ażeby zapełnić pustki w skarbie, sięgają znów po cudzą własność; jak donoszą z Rzymu do „Germanii,“ zamierza rząd włoski konwertować na rentę majątek, należący do międzynarodowéj instytucyi apostolskich penitencyarzy przy kościele św. Piotra.

Parlamentarna opozycya grecka urządza uliczne zbiegowiska celem obalenia obecnego gabinetu. W sobotę wieczorem odbyła się w Atenach w tym celu przed gmachem Izby deputowanych demonstracya. Policya rozpędziła zebrane tłumy, które rozeszły się spokojnie do domu. Przywódzcy opozycyi poruszyli tę sprawę na posiedzeniu Izby, w skutek czego przyszło do scen burzliwych. Minister oświecenia, Lombardos, oświadczył, że projektowaną demonstracya znaną mu była od dawna; Izba obrać ma osobną komisyą celem zbadania, czy policya przy rozpędzeniu tłumów nie przekroczyła swéj władzy.

Z Watykanu.

Jego Eminencya Najdostojniejszy Książę Kardynał Arcybiskup opuszcza z dniem 1 kwietnia apartamenta, które dotąd zajmował w Watykanie przy dziedzińcu św. Damazego — i przenosi się do pałacu Antici Mattei.

Jego Eminencya przeniósł się w roku 1877 z pałacu przy kościele św. Marty do Watykanu dla tego, że istniały słuszne obawy, iż rząd włoski, który księdzu Kardynałowi przez woźnych swoich doręczał pozwy pruskich sądów, gotów jest w danym razie wydać Jego Eminencyą rządowi pruskiemu — na przypadek, gdyby tenże tego zażądał.

Nie będziemy tutaj rozstrzygali, czy żądanie to rzeczywiście stawiono, przypominamy tylko, że wówczas pogłoski takie obiegały, i że bardzo późno, bo dopiero w zeszłym roku ogłoszone zaprzeczenie „Nordd. Allgem. Ztg.“ nie zdołało nikogo przekonać.

Jeśli dzisiaj Ojciec św. zgodził się na zamieszkanie Jego Eminencyi w pałacu Antici Mattei, to niezawodnie rząd pruski musiał poprzednio dać Stolicy św. za pośrednictwem posła swego p. Schloezera zapewnienie, iż od swych zamiarów, które przed 7 laty zajmowały pewnych mężów stanu, zupełnie odstąpił.

Gdyby Ojciec św. nie był otrzymał tego zapewnienia, nie mógłby żadną miarą zgodzić się na to, aby ksiądz Kardynał Ledóchowski z przyczyn, mających związek z nominacyą na nową godność Sekretarza Memoryałów, przeniósł się z Watykanu na nowe mieszkanie.

Wiadomość powyższa usuwa też zupełnie dawniejszą kombinacyą, dotyczącą zamianowania Jego Eminencyi Biskupem suburbikarnéj dyecezyi Frascatti, oraz poprzedzającéj to zamianowanie rezygnacyi z arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Jesteśmy przekonani, że liberalne dzienniki niemieckie, które przez długie lata pobyt Najdostojniejszego księdza Kardynała Prymasa w Watykanie wyzyskiwały, celem podejrzywania go o wpływanie na Papieża w duchu „nieprzejednanym“ i nieprzyjaznym dla Niemiec — nie omieszkają także wyzyskać téj zmiany mieszkania w sposób, który nie trudno przewidzieć.

Możemy czytelników naszych zapewnić, że jedynie względy i potrzeby wywołane nominacyą Jego Eminencyi na ważny i wysoki urząd sekretarza memoryałów spowodowały tę zmianę.

Analfabeci.

Półurzędownie ogłasza pruskie ministerstwo oświaty, co następuje:

„Badania i dochodzenia, jakie wskutek rozporządzenia ministra oświaty przedsięwzięto pomiędzy rekrutami z r. 1881/82 we względzie ich szkólnego wykształcenia w ogóle, a mianowicie wykształcenia w języku *nie*mieckim — wykazały, że z cyfr, jakie analfabeci przedstawiają, nie można wcale wnioskować, jakoby szkoła w prowincyach wschodnich niedostateczne osięgała rezultaty, i że stan oświaty w owych prowincyach jest w ogóle korzystniejszy, aniżeli się to wykazało przy egzaminowaniu rekrutów.

Badania te stwierdziły atoli ponownie, jak ważną dla szkólnictwa jest rzeczą, aby nauczyciele mieli zupełne i całkowite wykazy dzieci wstępujących w wiek, który obowięzuje chodzić do szkoły, jako też dzieci, które późniéj z rodzicami do gminy się sprowadzeją, — i aby listy nieobecnych dzieci nie tylko pilnie prowadzono, ale nadto jeszcze starannie przechowywano — oraz, aby uczniom ze szkoły wychodzącym dawano świadectwo odejścia.

Zarząd szkólnictwa będzie mógł w ten sposób dać władzy wojskowéj na każde zapytanie potrzebne wskazówki i objaśnienia o każdym uczniu po jego wyjściu ze szkoły. W ten sposób też rekruci nie będą mogli władz wojskowych wprowadzać w błąd co do stopnia wykształcenia, jakie odebrali.

O ile przeto w poszczególnych obwodach nie mają jeszcze odpowiednich rozporządzeń, otrzymały rejencye od pana ministra wyznań rozkaz, aby bezzwłocznie rozporządzenie takie wydały.“

Półurzędowe pisma wracając do téj sprawy, poraz trzeci i czwarty, dowodzą tylko, że analfabetyzm rekrutów polskich, boć o nich tu głównie chodzi, wiele rządowi sprawia trudności.

Prawdą jest, że poufnie p. radca Kügler w mowie swéj powiedział z d. 6 lut., że i u nas liczba analfabetów w porównaniu do lat dawniejszych zmniejszyła się o znaczny procent, — ale mimo to, cyfry są bardzo znaczne — a rekruci z W. Księstwa Poznańskiego trzymają prym w całéj armii.

W latach	egzaminowano rekrutów	było nie umiejących ani czytać ani pisać	to czyni procent
1876	140,197	2,975	2,13
1877	142,957	2,476	1,23
1878	143,119	2,574	1,80
1879	140,881	2,217	1,57
1880	151,180	2,406	1,59
1881	151,331	2,332	1,54

Z tego przypada w r. 1881 na Prusy 2,33, w Bawaryi 0,29, w Saksonii 0,17, w Wyrtembergii 0,02, w Badenii 0,09, w Hessyi 0,29.

W Prusach Wschodnich i Zachodnich 7,35, w W. Księstwie Poznańskiem 10,95, podczas kiedy w roku 1880/81 było w Księstwie Poznańskiem tylko 9,91 analfabetów.

My wszyscy dobrze wiemy, czém się to dzieje, że tak ogromnéj stósunkowo liczby analfabetów dostarczają dzielnice z polską ludnością — rząd jednakże odbierając ciągle „berychty“ o świetnych rezultatach szkólnictwa w naszéj dzielnicy i w Prusach Zachodnich, szuka innego sposobu wytłomaczenia sobie tego objawu.

Wybadano tedy, że rekruci nasi kłamią, że umieją pisać i czytać, ale że tają się umyślnie — zapewne w zamiarze zdyskredytowania systemu pana Luxa!

W tym celu wydaje pan minister rozporządzenie, aby w szkołach ludowych prowadzono jak najściślejszą kontrolę, aby obliczono dokładnie, ile dzieci powinno a ile w rzeczywistości chodziło do szkoły, jak wielki był procent nieobecnych, to jest nieregularnie chodzących do szkoły. W końcu każdy chłopiec opuszczający szkołę dostanie świadectwo odejścia, w którém wyszczególnione będą wszystkie jego zdatności i kwalifikacye.

Jeśli potém pokaże się, że w prowincyi nadreńskiéj na ***1000*** rekrutów zaledwie ***3*** nie umie czytać ani pisać, a w Wielkiém Księstwie Poznańskiém na ***100*** aż blisko ***10*** jest rzeczywiście bez wszelkiego wykształcenia szkólnego, to wtedy władze sięgną do książek i udowodnią, że owi rekruci:

1) albo powinni się byli nauczyć czytać i pisać, a tylko dla tego nie umieją, że nie chcieli chodzić do szkoły;
2) albo też umieją rzeczywiście czytać i pisać, bo tak jest napisane w ich świadectwach odejścia, a tylko w celach nieuczciwych symulują.

W ten sposób sztuczny zada się kłam cyfrom, które szkólnictwu pruskiemu w W. Księstwie Poznańskiém zaszczytu nie przynoszą. Na wszystko są środki i sposoby, a w ostatnim razie przychodzi w pomoc maksyma: Reim dich — oder ich fresse dich!

Dopóki rząd nie zmieni systemu dzisiejszego nauczania w szkołach polskich, dopóty procent analfabetów pomiędzy naszymi polskimi rekrutami nie zejdzie z cyfry 10, a z czasem może się jeszcze powiększyć.

Jeden z czcigodnych księży dziekanów naszych, zajmujący się bardzo gorliwie przygotowaniem dzieci do pierwszych Sakramentów, zapewniał nas z wszelką gwarancyą, że pomiędzy dziećmi, które on sam do pierwszéj spowiedzi św. przysposabia, a które chodzą do kilku szkół w powiecie pleszewskim, ***jest 95 procent dzieci nie umiejących po polsku czytać ani pisać.***

W powiecie pleszewskim pod inspekcyą pana Gratzky'ego istnieje przepis, że dopiero wtedy dzieci uczą się czytać i pisać po polsku, gdy się nauczą dostatecznie czytać i pisać po niemiecku.

Z cyfr powyższych pokazuje się, że z dzieci przystępujących do pierwszych Sakramentów św. 95 procent nie umie jeszcze dostatecznie pisać ani czytać po niemiecku, kiedy do polskiego czytania i pisania jeszcze wcale przystąpić nie mogły!

Tutaj nie pomogą „Absentenlisten“, ani też wystawione przy odejściu świadectwa, na które zarząd szkólny pragnie się późniéj powoływać w obec nadzwyczajnego procentu analfabetów z W. Księstwa Poznańskiego — tutaj zaród złego leży w systemie szkólnym, który zmienić potrzeba koniecznie, jeśli stosunki mają się poprawić.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu.

Na walne zebranie Tow. Naukowego w Toruniu, które się odbyło w niedzielę w tamtejszem muzeum, przybyło przeszło 200 osób tak członków Towarzystwa, jako też publiczności obojga płci.

Obrany na wniosek prezesa p. J. Łyskowskiego przewodniczącym p. Ludwik Slaski z Trzebcza udzielił głosu hr. Adamowi Sierakowskiemu, który już na zeszłem zebraniu miał odczytać pracę swoję o pobycie Jana III Sobieskiego w Prusach Zachodnich. Do pracy téj zebrał szanowny autor ciekawe szczegóły w miejskiem archiwum gdańskiem, o którém na wstępie dał krótką wzmiankę, wyrażając podziękowanie tamtejszemu archiwaryuszowi.

Król Jan III przybył do Prus zachodnich w roku 1677 wraz z żoną i starszemi dziećmi, i bawił głównie w Toruniu, Starogrodzie, Gniewie, Pelplinie, Zóławach malborskich i Gdańsku, gdzie królewicz Aleksander urodził się d. 9 września 1677. Prelegent rozwodzi się obszernie nad wykazaniem powodów téj podróży. Były one natury politycznéj, ekonomicznéj i miejscowéj gdańskiéj. Wojna szwedzka z kurfürstem brandenburskim za sprawą intryg francuskich podjęta dodawała królowi polskiemu, ściśle całem swém usposobieniem z polityką francuskiego dworu związanemu, nadziei poskromienia niesłusznych pretensyi w ziemi pomorskiéj i Drahimskiem starostwie. Wskutku pokazało się niestety, że mało się z tego ziściło. Powodem ekonomicznym dla Sobieskiego osobiście były liczne dobra jego w Prusach, a szczególniéj ekonomia malborska, w żuławach położona, którą wielki wylew Wisły zniszczył był właśnie i potrzeba sypania nowych grobli stała się konieczną, a ciężar ten reszta interesowanych zwalała na samę ekonomią, a więc na króla, który osobistem wdaniem się w rzecz pragnął korzystniejszy dla ekonomii zyskać podział tego ciężaru. Drugi powód ekonomicznéj natury państwowéj był w skargach na wojewodę pomorskiego Bąkowskiego, sprawującego urząd podskarbiego w ziemiach pruskich. Miejscowy powód gdański płynął z zatargu cechów rzemieślniczych w Gdańsku z radą miejską, który od kilku lat przed królem i sejmem polskim już się toczył i wlókł nie załatwiony. Prelegent dał żywy obraz podróży królewskiéj, wyprawianych mu owacyi, sielskiego pobytu królewskiéj pary w Gniewie, wycieczek króla w Zuławy, pielgrzymki dworu królewskiego na uroczystość Bożego Ciała w Pelplinie i przyjmowania u Cystersów tamże, imienin królewskich, w Gniewie 24 czerwca obchodzonych, przyczém gdańska i inne deputacye starym zwyczajem króla zielonemi wstęgami „związały“, wreszcie uroczysty wjazd króla do Gdańska, przyjęcie go i prace porządkujące stósunki miejskie sporne, a przytém i polityczne układy w szwedzkiéj i brandenburskiéj sprawie.

Dla spóźnionéj pory na tém prelegent poprzestać musiał, nie doczytawszy do końca. Pozostała cała część druga, którą przy innéj sposobności odczytać przyrzeka.

Przewodniczący podziękował prelegentowi, prosząc o ogłoszenie zajmującéj téj monografii drukiem, co przyrzeczono.

Następnie zabrał głos w zastępstwie sekretarza pan Michał Sczaniecki z Nawry do sprawozdania z czynności Towarzystwa i zarządu.

Sprawozdanie to obszerne, szczegółowe i wybornie wystylizowane podamy następnie.

Tu dodajemy, że poprzednio już odbytą rewizyą ksiąg i kasy walne zebranie zatwierdziło i udzieliło pokwitowania.

W końcu zatwierdzono wybór p. B. Rogalińskiego z Torunia na sekretarza i bibliotekarza Towarzystwa, którego już poprzednio zarząd na ten urząd uprosił, gdy poprzednik dr. Różycki dla braku czasu urząd ten złożył, sprawowawszy go gorliwie przez lat kilka.

Przewodniczący zamknął posiedzenie o pół do 10, dziękując za liczny udział i zachęcając do popierania celów, prac i zabiegów towarzystwa, mianowicie ofiarności w składkach, gdyż towarzystwo znaczne ma potrzeby materyalne a szczupłe i zmniejszające się (dla braku ofiarności) dochody.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 17 marca.

Na porządku dziennym dzisiejszych obrad parlamentu stanął projekt do ustawy, reformującéj ustawę z dnia 7 kwietnia 1876 r. o zapisanych kasach pomocniczych.

Pierwszy zabrał poseł dr. Hirsch. Zdaje mi się niebezpieczną być rzeczą koniecznie przeprowadzać ustawy, które, jak niniejsza, ścieśnią znacznie działanie kas wolnych, które dawniéj już zmienić musiały statuta swoje ze względu na ustawę o kasach dla chorych robotników, i teraz znowu będą zniewolone to samo uczynić ze względu na niniejszą ustawę. Projekt, o którym dziś mowa, przyznaje zresztą władzom miejscowym zbyt znaczne kompetencye, składu zaś walnych zebrań nie dość ściśle określa. Przepisów, dotyczących zbierania funduszu rezerwowego, nie będzie można żadną miarą przeprowadzić, choćby dla technicznych względów, przepisy zaś, wymierzone przeciw zarządom, na które nakładają obowiązek czuwania nad tém, żeby do dyskusyi walnych zebrań nie mięszano polityki, są zbyt surowe. Mówca wnosi, żeby projekt przekazano do zbadania komisyi, zajmującéj się już zbadaniem projektu do ustawy o okaleczałych robotnikach.

Poseł baron Maltzahn. Przepis, zakazujący dysput politycznych w toku rozpraw walnych zebrań, który p. Hirschowi się nie spodobał, jest zupełnie uzasadniony i słuszny. Mówca godzi się na wniosek preopinanta, żeby projekt przekazano komisyi, obradującéj nad ustawą o okaleczałych robotnikach. Preopinant występował w gorącéj obronie kas wolnych, — zapał poprzedniego mówcy tłómaczy się stanowiskiem jego, jakie w obec kas wolnych zajmuje. Zadaniem niniejszéj ustawy jest, żeby zabezpieczonym w wolnych kasach robotnikom zapewnić te same zapomóżki i wsparcia, które dostają się zabezpieczonym w kasach przymusowych.

Poseł Kayser żąda, żeby wszystkie kasy wolne, i te, które stoją pod egidą pana Hirscha, wstrzymywały się od wszelkich agitacyi politycznych. Mówca ubolewa nad tém, że przy obradach nad ustawą o kasach pomocniczych z r. 1876 nie zapytano członków stronnictwa socyalistycznego o radę. Godzi się zresztą p. Kayser na przepisy ustawy, dotyczące zebrania funduszu rezerwowego, zwalcza zaś przepisy, rozszerzające władzę policyjną; inne zaś punkta uważa albo za niepotrzebne, albo za trudne do zastósowania w praktyce. Mówca także godzi się na ostateczny wniosek posła Hirscha.

Pełnomocnik związkowy, p. Lohmann, wyjaśnia przyczyny i cele niniejszéj ustawy. Rząd pragnie kasy wolne tak urządzić, żeby robotnikom rzeczywiste przynosiły korzyści. Wolne kasy, które przez zabezpieczenie chorych większego jeszcze nabrały znaczenia, przyjęły późniéj formę stowarzyszeń. To potrzeba było zmienić, i dla tego wydano niniejsze przepisy.

Po krótkiém przemówieniu posła Lohren, który poleca Izbie przyjęcie projektu i w końcu godzi się na przekazanie go komisyi, przeznaczonéj dla zbadania ustawy o zabezpieczeniu robotników okaleczałych, i posła Schradera, który także wyraża zadowolenie z dążności rządowych, Izba znaczną większością głosów przekazuje projekt o kasach pomocniczych komisyi, zajmującéj się zbadaniem ustawy o okaleczałych robotnikach.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 12. Porządek dzienny: ustawa, żądająca uchwalenia funduszów na cele marynarki, memoryał, dotyczący przeprowadzenia planu zakładania i rozszerzenia floty z r. 1873, projekt do ustawy, dotyczącéj fabrykacyi zapałek.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Z Górnego Slązka, 14 marca.

(Nowa kopalnia. — Skarby w górze lubskiéj. — Zródło mineralne. — Stacye meteorologiczne.)

(—) Pod Żorami (Sohrau) w powiecie rybnickim, odkryto nowy zupełnie pokład kamiennych węgli. Towarzystwo, z czterech przedsiębiorców złożone, już podejmuje wstępne prace, by niebawem wprowadzić w bieg nową kopalnią.

W Lubszy, w powiecie lublinickim, znaleziono tylko 1 metr pod powierzchnią ziemi galman i kamienny węgiel; radość ztąd wielka, gdyż rzeczony powiat, bardzo dużo lekkiéj mający ziemi, uważał się za srodze przez Opatrzność upośledzony i na wieczystą wskazany biedę. To téż tu ledwo 2500 ludzi na mili kwadratowéj mieszka; sami to Polacy, po karczmach i handelkach żydzi, większymi przedsiębiorcami, Niemcy. Wyraźnie tu widać piętno, daremnie się siłącéj ziemi na wyżywienie mieszkańców swoich i — naraz gruchła błoga wieść, że górze lubskiéj skarby! I rzeczywiście tak jest. Terytoryum Lubszy należy do klucza dóbr hr. Henckla nowodeckiego (Neudeck). Z lubskiéj góry widać kościół jasnogórski; pola u stóp jéj położone przytykają do granicy Królestwa. Że się cenne pokłady w Lubszy znalezione, aż na terytoryum zakordonowe ciągną, nie ulega żadnéj wątpliwości i tylko krótkiego czasu będzie kwestya, kto tam pierwszy pierwszą odsłoni żyłę galmanu lub warstwę węgla. — Że się wskutek nowego nabytku w Lubszy niebawem fizyonomia tamtejszéj okolicy zmieni, że setki ludu wiejskiego pospieszą ryć w łonie ziemi i mocą dynamitu i prochu szarpać jéj wnętrze sobie i innym na pożytek, łatwo się domyślić. Ale nie dosyć na tém. W Zielonie pod Woźnikami odkryto zdrój mineralny i mają tam podobno być urządzone kąpiele.

Centralne Kolegium połączonych ślązkich towarzystw agronomicznych uchwaliło:

1) zawiązanie Stowarzyszenia agronomiczno-meteorologicznego, skoro tylko państwo wprowadzi w życie wydział, którego kierowanie meteorologicznemi stacyami i użytkowywanie odnośnych obserwacyi i wyników ma być zadaniem;
2) postaranie się o ścisłą styczność stowarzyszenia z tymże wydziałem;
3) urządzenie sieci stacyi meteorologiczno-obserwacyjnych, cały Ślązk obejmującéj;
4) spowodowanie, aby część kosztów, z instytucyi téj wynikających, poniosła prowincya, drugą zaś część kasa państwowa i
5) aby uchwały powyższo odnośnéj zakomunikować władzy.

Gwałtowne wylewy Odry, jéj rzek i rzeczek pobocznych i potoków sudeckich, które tak często wskutek nawałnic nadzwyczaj nagle wzbierają, straszne czyniąc następnie spustoszenia, główną są przyczyną krzątania się obywateli ślązkich około wprowadzenia w życie wyżéj przerzeczonych stacyi. Umożebnienie natychmiastowego sygnalizowania niebezpieczeństwa ma umożebnić niesienie jakiéj takiéj pomocy przed nadejściem powodzi, n. p. pousuwanie zboża i siana, na pokosach leżącego lub w kupkach, względnie w mędelach stojącego, zabezpieczenie przewidzianemi środkami śluz i upustów itp.

Berlin, 17 marca.

(Drażliwość liberałów.)

Bezpośrednio po mowie ks. Bismarcka, w któréj ten kilkakrotnie występował przeciwko posłowi Bambergerowi, zawołał dr. Bamberger donośnym głosem: Panie prezesie, proszę o głos. Prezes odpowiedział: głos ma p. Sonnemann. Cóż to za porządek obrad! odpowiedział p. Bamberger zniewolony do milczenia, dopóki p. Sonnemann mowy swéj nie skończył. Kiedy potém przyszedł do głosu uskarżał się, że jemu, jako zaczepionemu przez ks. kanclerza nie dano sposobności do natychmiastowéj odpowiedzi.

A liberalna „Correspondenz“ dziś nawet jeszcze oświadcza, że prezes parlamentu, dopóki dla niego nie istnieje lista mówców, nie zdoła się nadal uchylić od obowiązku zastósowania się do osobliwych oratorskich nawyknień ks. kanclerza i nie dozwoli zaczepionym członkom parlamentu na zabranie głosu ku natychmiastowéj odpowiedzi. Jak widzimy, panowie liberalni nie są w ambarasie o lekarstwo, skoro ich cokolwiek zaboli. Powinni o tém pamiętać, że gorzéjby było, gdyby, jak w sejmie pruskim, lista mówców istniała, wtedy pan Bamberger nie byłby wcale w tym dniu dostał się do głosu. Zkądże naraz ta liberalna drażliwość. Któż utworzył porządek dzienny w parlamencie, jeśli nie liberalni? Wtedy wprawdzie prezydyum było w ich ręku, obydwaj prezesowie należeli do ich stronnictwa. centrum i zachowawcze stronnictwo do roku 1879 było wykluczone. Wtedy téż p. Bamberger porządek spraw w parlameocie uznawał za wzorowy, a centrum w czasie walki kulturnéj porządek ten wzorowy bardzo dotkliwie odczuwało, gdy niejeden z mówców centrum nie dostał się do głosu. A jeżeli prezes niekiedy moralnie został zniewolony do udzielenia głosu mówcy ze stronnictwa centrum, któż miał ostatni głos końcowy, jeśli nie p. Valentin, znany poplecznik p. Bambergera, który przez przyjaciół swych regularnie upoważniony bywał do stawiania wniosków o zamknięcie dyskusyi, jeżeli przy dłuższych nieco rozprawach członkowie centrum sprawy swéj bronili, a które to wnioski pp. Bennigsen i Bamberger w téj chwili popierali. Dziś czasy się nieco zmieniły, a miecz przez nich ukuty przeciwko nim samym kieruje swe ostrze.

Praga czeska, 16 marca.

(Podział Czech na część niemiecką i czeską.)

(xx) Jak wiadomo, mniéj więcéj od roku w niemieckich okręgach królestwa czeskiego powstał ruch, zmierzający do podziału Czech na niemiecką i czeską prowincyą. W listopadzie r. z. posłowie niemieccy z Czech odbyli walną konferencyą w Pradze, na któréj uchwalono rezolucyą, orzekającą, że co do tego projektu posłowie niemieccy z Czech pragną przedewszystkiem działać wspólnie z innymi członkami zjednoczonéj lewicy. Od kilku tygodni w klubie zjednoczonéj lewicy toczyły się obrady nad owym projektem. Zdaje się jednak, że klub nie zgodził się na odnośny projekt, albowiem w rozprawach nad budżetem poseł niemiecko-czeski dr. Russ nie w imieniu klubu, lecz jak kilkakrotnie oświadczył, tylko w własném imieniu przedłożył projekt nie już podziału Czech na dwie zupełnie odrębne prowincye, lecz uporządkowania stósunków językowych w ten sposób, aby w 77 rzekomo czysto niemieckich okręgach kraju władze urzędowały wyłącznie w jezyku niemieckim, zaś w czysto czeskich w czeskim.

Ponieważ jednak wśród ludności czeskiéj wszelka myśl uporządkowania stósunków językowych na innéj podstawie, jak na zupełném równouprawnieniu obu języków w całym kraju, była dotąd bardzo niepopularna, przeto tak trzy tutejsze główne dzienniki czeskie „Politik“, „Narodni Listy“ i „Pokrok“, jako téż cała prasa prowincyonalna czeska oświadczyły się przeciwko propozycyi p. Russa.

Tymczasem klub posłów czeskich przedwczoraj uchwalił rezolucyą, w któréj ubolewa nad prostém odrzuceniem wniosków p. Russa przez prasę czeską. Wskutek téj rezolucyi klubu, posłowie niemiecko-czescy, uważając to jako ustęp do porozumienia, postanowili zebrać się i obradować nad zmienioną sytuacyą. Konferencya ta ma się odbyć jutro. Jeżeli posłowie niemiecko-czescy wszyscy zgodzą się na propozycye p. Russa i jeżeli wybiorą komisyą do rozpoczęcia układów z posłami czeskimi, natenczas mogłyby się ztąd wywiązać ważne następstwa. Jak wiadomo, przywódzcy czescy od dawna pragnęli podobnych układów. W r. 1879 dr. Rieger w tym celu porozumiewał się z dr. Fischhofem w Emmersdorfie, wtedy jednak rozbiły się rokowania o opór p. Herbsta. Czy dziś układy miałyby lepsze widoki doprowadzenia do porozumienia, trudno przewidzieć. Niezawodnie jednak przywódzcy czescy rozumieją tak, że byle okazali skłonność do układu, to potém za niedojście ugody będą mogli znowu całą odpowiedzialność zwalić na lewicę. Zachodzi tylko pytanie, czy inne frakcye prawicy, zwłaszcza Niemcy konserwatywni, bo co do nas, nigdy nie mieliśmy nic przeciwko porozumieniu się Czechów z Niemcami czeskimi — nie wezmą posłom czeskim za złe specyalne układy z lewicą? Ze stanowiska autonomistycznego możnaby téż zauważyć, że uporządkowanie stósunków językowych w Czechach należy do sejmu prazkiego, nie zaś do rady państwa. Bądź jak bądź, z ciekawością trzeba śledzić téj najnowszéj ewolucyi, która zdaje się także świadczyć, że coś się dzieje za kulisami.

Na teraz wiedeńskie dzienniki opozycyjne. o ugodzie niemiecko-czeskiéj wyrażają się z wielkim sceptycyzmem. „Neue Freie Presse“ zauważa, że dotąd nie wiadomo nawet, czy Niemcy czescy przygotowują się na propozycye p. Russa? Co do dzienników czeskich, „Narodni Listy“ ani słówkiem nie wspomniały o rezolucyi klubu posłów czeskich. Natomiast „Politik“ i „Pokrok“ oświadczyły, że naturalnie nie myślą przeszkadzać posłom czeskim w rokowaniach z Niemcami, dodawając jednak pewne zastrzeżenia.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Warszawy telegrafują do „Dzien. Pozn.“ (do granicy pocztą) co następuje:

Rewizye i aresztowania rozpoczęte, jak wam donosiłem przed dwoma tygodniami, trwają dotąd bez przerwy. Co noc odbywa się po kilkadziesiąt rewizyi, owocem których jest zawsze kilka aresztowań. W nocy z piątku na sobotę aresztowano 50 osób. W hotelu Niemieckim zatrzymano kilka osób. — Stróże domów na wszystkich bez wyjątku ulicach, otrzymali rozkaz, surowo dotąd przestrzegany, ażeby noc całą przepędzali przed swojemi domami, nikogo nieznajomego do wnętrza nie wpuszając. Zarządy znowu hotelowe i rządzcy domów dostali zlecenie zawiadamiania policyi o każdym przyjezdnym wraz ze wskazamiem miejscowości, zkąd przybył i imion rodziców. Na ulicach kręci się niezwykła ilość milicyi i szpiegów. — Jakaby była przyczyna tych rewizyi i aresztowań, ostatecznie pownėm nie jest. W mieście rozeszła się tylko pogłoska o Degajewie, który pod fałszywym paszportem z Petersburga zdołał niby podejść policyą warszawską i uzyskać paszport za granicę. Działo się to, jakoby przed trzema tygodniami. Otóż opinia miejscowa głosi, że policya przypuszcza, że Degajew dotąd pozostaje w Warszawie i że dzisiejsze rewizye mają na celu ujęcie zabójcy Sudejkina. Dojść zestawić daty, ażeby się przekonać o bezzasadności podobnych mniemań. Jeżeli Degajew był w Warszawie przed trzema tygodniami, to chyba dotąd tu nie pozostaje. Rewizye więc muszą mieć inny cel, choć ludność warszawska w całéj swojéj naiwności i niewinności politycznéj zupełnie się go nie domyśla.

— Nowe ograniczenie. Do „Kraju“ donoszą z Warszawy, że obecnie wydane zostało rozporządzenie, mocą którego z ogólnéj liczby sędziów śledczych w Królestwie Polskiém, liczba Polaków nie ma przenosić na przyszłość jednéj czwartéj części. Dotychczas było odwrotnie. Jest to rzecz ważna, zwłaszcza, iż urząd sędziów śledczych jest przechodnim stopniem na wyższe urzędy sądowe. Obecnie Polacy na ten urząd przyjmowani nie będą, aż nim liczba ich nie wyniesie czwartéj części ogólnéj ilości.

— Donoszą nam z Litwy, że w lutym znowu 6 kapłanów dyecezyi żmujdzkiéj ułaskawienie otrzymało, a mianowicie: 1) Wierszyłło I, 2) Wierszyłło II, 3) Piotrowicz, 4) Macewicz, 5) Czurzewicz, 6) Strycewicz. Wszyscy oni byli naprzód w głąb Rosyi zasłani, następnie pozwolono im przyjechać i zamieszkać w Kurlandyi, a teraz otrzymali prawo powrotu do gubernii kowieńskiéj, gdzie im wrócono wszelkie prawa, tylko nie mogą ani zarządzać, ani być w tych parafiach, w których poprzednio się znajdowali. — Zasłanych księży, przeważnie z dyecezyi żmujdzkiéj, jest jeszcze w Kurlandyi około 40.

NIEMCY.

* Berlin, 17 marca. Poseł Windthorst, poparty przez członków centrum, przedłożył Izbie sejmowéj następujący wniosek:

„Izba poselska postanawia wypowiedzieć nadzieję, że rząd królewski, stósownie do rezolucyi przyjętéj w sejmie dnia 26 kwietnia 1883 r., przedłoży Izbie co najspieszniéj, a najpóźniéj w czasie następnéj sesyi projekt do ustawy, dotyczącéj organicznéj rewizyi istniejącego dotąd prawodawstwa kościelno-politycznego.“

Rezolucya, stawiona przez konserwatystów a przyjęta przez Izbę poselską dnia 26 kwietnia 1883 roku, brzmi:

„Wyrazić nadzieję, że skoro tylko toczące się z Kuryą rzymską rokowania na to pozwolą, rząd królewski przedłoży sejmowi pruskiemu projekt do ustawy, obejmującéj organiczną rewizyą kościelno-politycznego prawodawstwa i weźmie pod rozwagę, czyby w zgodzie z główną myślą téj organicznéj rewizyi nie należało z góry zastanowić się nad tém, iżby usunięte zostały te rozporządzenia, wskutek których karano księży za sprawowanie sakramentów św. i odprawianie mszy św.“

— W parlamencie obiegały dziś pogłoski, że w łonie stronnictwa centrum powzięto już ostateczną uchwałę co do stanowiska, jakie frakcya zajmie w obec wniosku rządowego o przedłużenie ustaw socyalistycznych. Wedle tego przyjęto wniosek posła Windthorsta i stronnictwo całe głosować będzie za przedłużeniem ustaw.

— Książę Bismarck zaprosił na ucztę, wydawaną przez siebie w dzień 22 marca, urodzin cesarskich, pomiędzy innymi posła Stanów Zjednoczonych Ameryki. P. Sargent zaproszenie przyjął.

— Ze sprawozdania dorocznego towarzystwa Goerresa dowiadujemy się, że towarzystwo liczyło dnia 31 grudnia 1883 r. 15 członków honorowych, 16 członków dożywotnich, 1728 członków zwyczajnych i 659 biorących czynny udział w pracach towarzystwa. W ogóle liczba członków w ostatnim roku znacznie się podniosła.

— Stronnictwa postępowe i secesyonistyczne zebrały się w sobotę i w niedzielę na wiece frakcyjne, w których ostatecznie się zdecydowały, żeby wstąpić do złączonego stronnictwa „wolnomyślnego.“ Na zebraniu postępowców stawili opozycyą posłowie Lenzmann i Wendt, lecz w końcu ulegli przewadze zwolenników fuzyi. Na zebraniu secesyonistów przemawiał za fuzyą poseł Rickert, który w obszernym wykładzie wykazywał korzyści i potrzebę podobnego manewru. P. Schultze z Frankfurtu n. O. nie godził się na wywody p. Rickerta i przeciwnie uważał podobne zlanie dwóch stronnictw w jedno za fatalny błąd taktyczny, który w konsekwencyi zgubne za sobą pociągnąć może skutki. Przemawiał téż p. Forckenbeck, który z dumą skonstatował, że naród cały, nawet lud wiejski prędzéj czy późniéj przekona się, że postępowcy wielką i świetną mają przyszłość przed sobą. Obradom przewodniczył poseł Bamberger. W końcu zgodzili się zebrani prawie jednogłośnie na ścisły sojusz z postępowcami.

— Postępowo-wolnomyślny „Reichsfreund“ zapewnia czytelników swoich, że fuzyą dwóch stronnictw postępowo-secesyonistycznych pochwalił nawet cesarzewicz niemiecki po gruntowném zbadaniu całego przebiegu rokowań, podjętych i przeprowadzonych w tym celu.

— W Dortmundzie odbyły się w ciągu ubiegłego tygodnia dwa zebrania antisemickie. Przemawiał p. Liebermann z Berlina wobec nader licznie zebranych słuchaczów.

— W Meiningen odbyły się wczoraj wybory uzupełniające do parlamentu na miejsce zmarłego Laskera. Kandydat liberalny Witte odebrał głosów 2421, konserwatysta Lotz 704, Niereck socyalista 911. Z 5 okręgów do téj chwili nie nadeszły wiadomości.

— Jeszcz raz rezolucya o Laskerze. „Nordd. Allg. Ztg.“ zamieszcza dziś na samym czele długą i ostrą polemikę przeciwko ostatniéj mowie Bambergera i kończy następującą wzmianką w sprawie rezolucyi o Laskerze: „Z powodu mowy swéj otrzymał ks. kanclerz z wielu stron telegramy pochwalne, nawet i z Ameryki. Wszystkie objawy zgadzają się w ocenieniu krzywd, jakie czynność Laskera parlamentarna wyrządziła naszemu prawodawstwu. Podnoszą one szkodliwy wpływ, jaki zmarły przywódzca secesyonistów wywarł na ukształtowanie się naszego prawodawstwa i czynią go przedewszystkiém odpowiedzialnym za tak uciążliwą wysokość kosztów adwokackich.“

AUSTRYA I WĘGRY.

* Na Węgrzech. w mieście Ezeglad zaszły w tych dniach. jak doniósł telegraf. bijatyki uliczne a to z powodu Verhovaya. Członek ten węgierskiéj Izby deputowanych stoi, jak wiadomo. pod zarzutem przeniewierzenia obcych pieniędzy. Skrajna lewica. do któréj należy Verhovay, postanowiła usunąć go z krzesła poselskiego i obrać w jego miejsce innego posła ze swego stronnictwa. W tym celu zawarła sojusz z poważniejszą częścią mieszczaństwa w Ezeglad. Umówiono się, ażeby kilku członków skrajnéj lewicy tutaj przybyło i pod pozorem urządzenia rocznicy powstania w r. 1845 rozpoczęło agitacyą. Ale i przyjaciele Verhovaya czuwali i kiedy wysłannicy lewicy przybyli na zwołany wiec wyborczy, napadli na nich i rozpoczęli bójkę, w któréj deputowany Ugron ciężkie odniósł rany.

FRANCYA.

* Paryż, 15 marca. Protegowanie Żydów. Minister Campenon znany ze swych antiklerykalnych przekonań, wydał rozporządzenie, iż żołnierzom mojżeszowego wyznania, tak w linii, jak w rezerwie służącym, ma być udzielone zwolnienie od służby na czas od 9 do 18 kwietnia r. b., aby mogli bez przeszkody święcić wielkanoc. Żołnierze katoliccy podobnemi względami cieszyć się nie mogą.

„J'ai faim“. Na rogach ulic paryskich na czerwonych afiszach czytano powyżéj przytoczone wyrazy. Policya rozumiejąc, że to początek odezwy anarchistów, pozdzierała afisze, tymczasem przekonano się, że to tytuł nowego romansu, któremu w ten sposób zamierzono zrobić reklamę.

— P. Juliusz Ferry, znany dotychczas jako człowiek bardzo wolnomyślny, wziął podobno w tych dniach w kaplicy nuncyatury ślub kościelny ze swą żoną, z którą dotychczas tylko cywilnie był połaczony.

— Najstarszy syn Naundorfa, fałszywego Ludwika XVII, przybył do Paryża, gdzie się toczyć będzie proces jego z hrabiną Chambord.

— Zebranie anarchistów które dziś miało się odbyć w Elysée Montmartre, nie odbyło się z powodu, że właściciel lokalu nie chciał udzielić sali. Uczynił to z obawy przed burzliwemi scenami dla tego, iż na zebranie mieli przybyć Clemenceau i Clovis Hugues. Policyantów i tajnych agentów zgromadziło się około 1500 przed Elysée-Montmartre i w całéj dzielnicy miasta. O godzinie 1 i pół zgromadziło się przed salą około 500 osób, pomiędzy niemi widziano także rosyjskich i angielskich anarchistów. Widziano tam także angielskiego policyanta, Mosera, który teraz ciągle przebywa w Paryżu. Na wezwanie pewnego anarchisty zaczął tłum krzyczeć i usiłował wybić drzwi do sali, lecz policya ustawiła się przededrzwiami, a tłumy w ten sposób wstrzymane zostały w swym zapędzie. O godzinie drugiéj przybył przywódzca anarchistów Lissagaray, a dowiedziawszy się o przebiegu wypadków, wstąpił do browaru „boc bleu“. Przed tym browarem zgromadził się znów tłum, policya znów go rozpędziła. Tłumy wzmagały się coraz więcéj, przeszły potém na plac d'Anvers, gdzie anarchista, szewc Leboucher, wstąpił na ławkę i podburzał przeciwko policyi. Powstało wielkie wzburzenie w tłumie tłoczącym się znów ku Elysée-Montmartre, i tych policya rozpędziła — uwięziono 4 osoby, między niemi znanego Jaquelarda. Anarchiści udali się potém na inne zgromadzenia ale i tam policya zarządziła środki ostrożności.

TELEGRAMY.

Christiania, 18 marca. Wczoraj wieczorem ogłoszony został wyrok w procesie przeciw ministrowi Kjerull. Sąd sejmowy skazał go, według tych samych przepisów prawa, jak ministra Selmera, uznając, że Kjerull nadużył urzędowania swego. Skazany ma zapłacić 600 koron oskarzycielowi.

Czwarty Zjazd lekarzy i przyrodników polskich *w Poznaniu.*

Od przewodniczącego wydziału gospodarczego wyżej pomienionego zjazdu odbieramy pismo następujące:

Wydział przygotowujący czwarty zjazd lekarzy i przyrodników polskich do Poznania rozwija od początku bieżącego roku w miarę zbliżającego się terminu zjazdu coraz ruchliwszą czynność.

Do bardzo wielu uczonych lekarzy i badaczów przyrody we wszystkich dzielnicach Polski i za granicą żyjących powysyłał wydział zaproszenia, starając się zapewnić sobie jak największą liczbę odczytów i zachęcić polski świat naukowy do wzięcia udziału w zjeździe.

W tym samym celu zwracał się wydział do pobratymców, wywzajemniając się za szczerą gościnność, z jaką przyjmowano polskich uczestników takiegoż zjazdu czeskiego w Pradze przed dwoma laty.

Daléj wystósowane były zaproszenia do wszystkich znanych wydziałowi towarzystw lekarskich i przyrodniczych tak polskich, jako też czeskich, a nadto do towarzystw agronomicznych i przemysłowych.

Może niejednego ze znanych a zasłużonych około nauki lekarzy i przyrodników przez pomyłkę lub też dla nieznajomości dostatecznego adresu przy osobistém zapraszaniu pominięto, lecz mamy to zaufanie do niedającéj się niczém krępować dobréj woli naszych uczonych, iż kazdy z nich, zwłaszcza po przeczytaniu niniejszéj wzmianki, jeżeli tylko stósunki na to pozwolą, pospieszy, o ile to dotychczas nie nastąpiło, z uwiadomieniem nas o zamiarze wzięcia w zjeździe udziału.

Odezwy zresztą wydziału w pismach publicznych ogłoszone zapraszają każdego lekarza, przyrodnika i miłośnika przyrody do współudziału, to téż sądzić i spodziewać się można, że nikt przybycia swego na wspólną naukową biesiadę nie uczyni zależném od odebrania osobistego zaproszenia.

Czas Zjazdu mającego się odbyć od 2—5-go czerwca, może nie dla wszystkich dzielnic Polski jest dogodnym. Wydział atoli przekonał się, że dla różnorodnych stósunków w poszczególnych ziemiach Polskich, nię podobna oznaczyć terminu dla wszystkich zarówno dogodnego, ale raczéj do większości zastósować się wypada. Miło było nam przekonać się, że zapatrywanie to podzielają nawet ci, dla których najwięcéj inny termin byłby pożądanym.

Dotychczasowe zabiegi pozwalają nam wróżyć, że nie tylko pod względem liczby uczestników ale i pod względem

treści naukowéj Zjazd się uda. Zewsząd dochodzą nas zapewnienia szczeréj sympatyi i życzenia, by przyszły Zjazd się powiódł. Miejmy nadzieję, że i ci panowie, którzy dotychczas, mimo wszelkich uprawnionych do nich pretensyi zawsze jeszcze stoją w obec Zjazdu na uboczu i na ponowne wezwanie i zaproszenie do wzięcia udziału w Zjeździe dotychczas nie objawili swych zamiarów, choć w ostatniéj chwili pospieszą dołożyć cegiełkę naukową do gmachu wiedzy narodowéj!

W ogólności mamy zapowiedzianych dotychczas 50 odczytów, na które składają się następujący panowie:

1) Dr. Wł. A. Gluziński, 3 odczyty. 2) Dr. Wł. Jaworski. 3) Prof. Browicz z Krakowa, 2 odczyty. 4) Dr. Krówczyński, 2 odczyty. 5) Prof. dr. Korczyński, 5 odczytów. 6) Dr. Alfred Wolfram, 2 odczyty. 7) Dr. Kempiński ze Sosnowic. 8) Pan Sulimierski Filip z Warzawy. 9) Profesor Boberski z Tarnopola. 10) Conek Zahałka, v. Roudnici w Czechach. 11) Dr. Gepner z Warszawy. 12) Pan Syroczyński ze Lwowa. 13) Dr. Szuman z Torunia. 14) Prof. dr. Godlewski, Dublany, 2 odczyty. 15) Dr. Rydygier z Chełmna. 16) Prof. Mikulicz z Krakowa. 17) Prof. Chałubiński. 18) Prof. Rehman. 19) Prof. Szokalski. 20) Dr. A. Sokołowski. 21) Dr. Fr. Chłapowski. 22) Dr. Tadeusz Zuliński ze Lwowa. 23) Dr. Reichman z Warszawy, 2 odczyty. 24) Prof. Janowsky z Pragi, 2 odczyty. 25) Profesor dr. Maixner z Pragi. 26) Doc. dr. Szwing z Pragi. 27) Doc. dr. Thomayer z Pragi. 28) Dr. J. Czarda z Pragi. 29) DDr. Eward i Władysław Natansonowie z Petersburga. 30) Dr. Nawroczyński Roman z Dąbrowy. 31) Dr. A. Szczepkowski, Siedlce, 3 odczyty. 32) Dr. Malcz z Warszawy. 33) Profesor dr. Adamkiewicz z Krakowa. 34) Dr. Kopf z Krakowa.

Z powodu wielostronnie objawionych życzeń, skłonił się wydział gospodarczy do przygotowania sekcyi przyrodniczo-rolniczéj, a na zaproszenie, wystósowane pomiędzy innemi i do poznańskiego centralnego Towarzystwa agronomicznego, nadeszły zapowiedzi dwóch odczytów dla téjże sekcyi przeznaczonych.

I tak pan Pauli, dyrektor stacyi doświadczalnéj w Żabikowie, mówić będzie o konserwowaniu paszy, a pan Henryk Potworowski z Sielca o nawozach sztucznych.

Może początek ten zrobiony dla sekcyi przyrodniczo-rolniczéj zachęci i naszych rólników z innych zaborów do przygotowania odczytów treści naukowo-praktycznéj z dziedziny rolnictwa i nauk zastósowanych.

Prócz powyżéj wymienionych panów, wielu innych zapewniło nas o swém przybyciu bez zapowiedzi odczytów.

Aby módz dość wcześnie uporządkować materyał naukowy, a ustanowiwszy porządek dzienny przyszłego zjazdu, wysłać ostateczne zaproszenie już z gotowym programem, pożądaną byłoby nam rzeczą, by dalsze zgłoszenia z wykładami nastąpiły najpóźniéj do 15 kwietnia rb. Doświadczenie, na zjazdach zrobione, poucza, że niejeden uczestnik zjazdu z niezapowiedzianym wykładem przyjeżdża. Wszelako w interesie samych panów prelegentów pożądaną byłoby rzeczą, aby, o ile możności, szanowni ci panowie wydział gospodarczy poprzednio o treści wykładu powiadomić zechcieli.

Na wniosek wydziału gospodarczego zniżyła dyrekcya dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiéj i warszawsko-bydgoskiéj opłatę przewozową o 50 procent w stósunku do zwykłéj taryfy dla osób, udających się do Poznania na zjazd i legitymujących się odpowiednią kartą. Koléj zaś galicyjska Karola Ludwika obiecuje także stósowne obniżenie opłaty na swéj linii przy używaniu II klasy. Bliższych szczegółów udzieli nam dyrekcya późniéj. Koleje pruskie czynią obniżenie opłaty przewozowéj na ten zjazd zależném od poparcia naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego, w którym to celu wydział gospodarczy odniósł się do najwyższéj władzy prowincyonalnéj, która niezawodnie ze względu na cele naukowe zjazdu nie odmówi nam swego poparcia.

Karty uczestnictwa, uprawniające do brania bezpłatnego udziału we wszystkich posiedzeniach, odczytach, wycieczkach, jako téż do odbioru bezpłatnego druków i informacyi, już są gotowe i mogą za przesłaniem 20 marek być odbierane u skarbnika, p. dr. Jarnatowskiego (Plac św. Piotra nr. 1).

Z powodu często, mimo ponownych ogłoszeń, dochodzących nas zapytań o termin zjazdu, zwracamy raz jeszcze na to uwagę, że zjazd rozpocznie się przywitaniem uczestników dnia 2 czerwca, czynności naukowe zaś odbędą się w dniach 3, 4 i 5 czerwca, poczém nastąpią wycieczki.

Wszystkie szanowne redakcye pism polskich uprasza się o łaskawe powtórzenie powyższych wiadomości.

Poznań, w marcu 1884.

Dr. B. Wicherkiewicz,
przewodniczący wydziału gospodarczego IV zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.

Siedmnasty sejmik gospodarczy w Toruniu.

Toruń, 17 marca 1884,

Sala posiedzenia zapełniła się dość punktualnie i znacznie, tak iż w 15 minut po 1 z południa jeden z gospodarzy sejmiku, p. Ludwik Slaski starszy z Trzebcza, mógł już sejmik zagaić.

Na sali było przeszło 40 uczestników; na galeryi kilka dam z okolicy i z miasta. Pan Slaski starszy w towarzystwie drugiego gospodarza sejmiku, p. Ignacego Łyskowskiego, powitawszy zebranych i dawszy ogólny pogląd na stan rólnictwa, w końcu tak się odezwał:

Panowie! Spotykamy się nieraz z zarzutem, że zebrania nasze ogólne przyczyniły się głównie do naprężonego i nieprzyjaznego stósunku, jaki dziś w okolicach naszych pomiędzy obudwoma narodowościami istnieje. Daléj odzywają się głosy niemieckie tak w naszéj prowincyi, jak i w Księstwie Poznańskiém, że Niemcy obronne téż w obec nas zajmować muszą stanowisko, na którém ich rząd za pomocą wszystkich swoich organów popierać musi. Powoływanie się na stanowisko obronne, to chyba ironia, a zarzut, że my spokój i stósunek wzajemny zakłócamy, stanowczo odeprzeć musimy. Ani to leży w tradycyi naszéj narodowéj, ani w charakterze naszym, abyśmy bliźniego krzywdy pragnęli. My występujemy tylko w obronie tego, co nam z przyrody przypadło, a co uważamy za skarb swój najdroższy — wiarę, język i obyczaje ojczyste. Zachowanie odrębności narodowéj jest obowiązkiem każdego, a przywiązanie do swego narodu, kraju i obyczajów porówno z przywiązaniem do rodziny, do cnót najwyższych zaliczyć należy, i tu, co cnota w smutném położeniu narodu naszego, tém większe ma znaczenie. Pielęgnujmy, panowie, narodowość naszę, pielęgnujmy chrześciańskie zasady miłości wzajemnéj, nie zrażajmy się przeciwnościami, z jakiemi codziennie niemal spotykać się nam przychodzi, a w wytrwałéj, niezmordowanéj pracy około dobra narodowego znajdziemy tę moralną nagrodę, która nas w uczuciu spełnionych obowiązków zupełném otoczy zadowoleniem. A teraz proszę panów, żebyście z waszego grona wybrali przewodniczącego i zastępcę, którzyby obradami naszemi kierowali.

Na powitanie dam przez p. Slaskiego wypowiedziane powstali wszyscy zebrani.

Przewodniczącym sejmiku wybrano p. Alfonsa Moszczeńskiego z Rzeczycy, który na zastępcę poprosił p. Leona Rybińskiego z Dębińca, na sekretarzy zaś pp. Jackowskiego z Sędzic i L. Slaskiego jun. z Trzebcza.

Następnie powitał przewodniczący delegata z centralnego Towarzystwa agronomicznego wielkopolskiego, p. Juliana Brzeskiego, życząc, aby obrady tutejsze zdołały go również zająć, jak poznańskie. Pan delegat Brzeski komunikuje zebranym pozdrowienie swoich mocodawców i cieszy się, że i tu stawa do obrad pod tym samym sztandarem oszczędności, rządności i pracy, pod którym burze przetrwać i odeprzeć najpewniéj zdołamy. Składa życzenie pomyślnéj a korzystnéj pracy pod tym sztandarem i w tych obradach, którym życzy najlepiéj, wołając: „Szczęść Boże!“

Drugi delegat, p. Grabski, przybyć nie mógł, powstrzymany ważnemi przeszkodami. Telegramem przeprasza i życzenia swoje przesyła. Telegram ten odczytał p. Slaski sen.

Głos udzielony p. Kaźmirzowi Slaskiemu z Orłowa, który przystąpił zaraz do odczytania rzeczy swojéj: „Jakie gospodarstwa stósowne?“ itd.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek dnia 18 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał kanonikowi honorowemu i radzcy konsystoryalnemu ks. Kleinowi przy książęco-biskupim wikaryacie jeneralnym we Wrocławiu, daléj proboszczowi i dziekanowi ks. Gebauerowi w Łęce, w powiecie niskim, i proboszczowi ks. Roenschowi w Strelnie, w powiecie bystrzyckim ordery orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Teatr.** W Czwartek na benefis p. Maryi Pankiewiczówny, komedya Aleks. hr. Fredry: Przyjaciele. I dziś zwracamy się do publiczności naszéj o liczne zebranie się na benefis ten w teatrze. — W sobotę po raz pierwszy komedya Zalewskiego: Górą nasi.

* **Na rzecz czytelni ludowych** złożył X. X. z niedzielnego maryasza 1 markę 10 fen.

* **Jutro** po południu o godzinie 4 odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj.

* **Ks. dr. Jan Lewicki,** profesor filozofii przy tutejszém arcybiskupiém seminaryum duchowném, powróciwszy z dłuższego pobytu za granicą, zamieszka w seminaryum, gdzie na pierwszém piętrze po usunięciu jednéj klasy szkoły chwaliszewskiéj, która się tamże mieściła, przygotowane będzie dla niego mieszkanie.

* **Zwłoki ś. p. księdza Franciszka Gawłowicza,** tak przedwcześnie zmarłego młodego kapłana, przywiezione wczoraj z Owińsk do Poznania. Eksportacya do kościoła św. Małgorzaty odbyła się wczoraj o godzinie 5 z Zawad; orszakowi żałobnemu, w którym widzieliśmy około 20 księży, przewodniczył ksiądz Zientkiewicz, proboszcz farny. Dziś o godzinie 10 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Małgorzaty, poczém zwłoki odprowadzono na nowy cmentarz farny.

* **Dnia wczorajszego** przed komisyą, któréj przewodniczył radzca Lucke, złożyły egzamin na nauczycielki panny Motty Marya, córka profesora Mottego, i Szulc Marya, córka dr. Kaźmirza Szulca, dyrektora „Westy“, obiedwie uczennice zakładu pp. Danysz.

* **W sprawie owego okólnika,** wydanego przez naczelnego prezesa tutejszego sądu nadziemiańskiego p. Kunowskiego otrzymał „Dziennik Pozn.“ jeszcze kilka listów, zwłaszcza z prowincyi, stwierdzających, że okólnik ten jest autentycznym. Nadto nadesłano „Dzien. Pozn.“ ponownie brzmienie tego okólnika, a wedle tego różni się on nieco w końcowym ustępie od zamieszczonego. Oto brzmienie tego końcowegs ustępu:

„Panów prezesów sądów ziemiańskich upraszam uprzejmie, aby to moje pojęcie w kołach podwładnych sobie urzędników, włącznie notaryuszów w odpowiedni sposób zakomunikowali i donieśli mi o tych przypadkach, w których usunięcie się od uroczystości zaszło.

Dla zamiejscowych sądów okręgowych zaleciłbym, aby nadzor nad sądami okręgowemi mający sędziowie wydali urzędnikom odpowiednie instrukcye co do wszystkich dotyczących powyższéj sprawy kwestyi.

(Podp.) v. Kunowski.“

* **Codziennie** teraz od godziny 7 aż do wschodu księżyca piękny przedstawia widok horyzont niebieski, świecą bowiem: Venera, Jowisz, Mars, Saturnus Uranus, a obok nich gwiazdy pierwszego rzędu, jako to: Beteigeuze i Rigel w Orionie: Syryusz w wielkim, a Procyon w małym psie; Capella w woźnicy; Aldebaran w byku; Regulus we lwie; Spika w dziewicy; Vega w lirze; Arctur w Bootesie. Rychłym porankiem widzialne jeszcze są: Deneb w łabędziu i Attair w orle.

* **Przymusowe wychowanie** zastósowano stósownie do prawa z dnia 13 marca 1878 r. w Księstwie od 1-go października 1878 aż do 31 marca 1883 r. razem w 326 przypadkach. Z 247 chłopców i 79 dziewcząt umieszczono 278 u różnych familii a 48 w domach prywatnych. Z tych zwolniono 4 chłopców, tak iż 31 marca 1883 jeszcze było na przymusowém wychowaniu 321 dzieci i to 230 katolików i 92 ewangelików.

W samym Poznaniu zrobiono w czasie od 1 października 1878 r. aż do końca marca 1883 roku 60 wniosków o zastósowanie przymusowego wychowania i to co do 48 chłopców i 12 dziewcząt. W sześciu przypadkach nie zastósował się sąd okręgowy do stawionych wniosków o rozporzadzenie przymusowego wychowania. Mała tylko część dzieci, do których prawo z 13 marca 1878 r., zastósowano, została tutaj w mieście; 38 wysłano w inne strony. Niektóre polskie dzieci dostały się w zupełnie niemieckie okolice. Jednego n. p. z braci Adamskich wysłano do Bojanowa. Bodaj czy dzieci te wrócą Polakami i katolikami.

* **W gimnazyum** bydgoskiém odbył się w piątek egzamin abituryencki. Ośmiu prymanerów wyższych, którzy się do egzaminu zgłosili, otrzymało świadectwo odjrzałości; jednego uwolniono od egzaminu.

* **Na sejmiku** powiatowym w Czarnkowie, w dniu 8 bm. uchwalono przekazać na budowę kolei z Rogoźna do Czarnkowa 100,000 marek; nadto zobowiązali się właściciele większych posiadłości dać bezpłatnie pod koléj tę grunt.

* **Inspekcye szkół.** Zastępcy superintendenta pastorowi Hoehne w Czarnkowie, powierzono urząd inspektora powiatowego nad szkołami tego powiatu, a pastorowi Gerss także z Czarnkowa, oddano inspekcyą lokalną nad szkołami w Komorzowie i Jędrzejowie w powiecie obornickim. — Przełożona szkoły panna Berta Engmann z Jansborka w Pr. Wsch. otrzymała pozwolenie kierownictwa w istniejącéj już prywatnéj szkole żeńskiéj w Szamotułach. — W gimnazyum realnem poznańskiem został p. P. Stiller ustanowiony, jako nauczyciel muzyki.

* **W Bydgoszczy** odbyło się w zeszły piątek zebranie postępowców, na którém przemawiał poseł dr. Möller z Królewca. Prokuratorya zarządziła obecnie śledztwo, dopatrując się w mowie dr. Möhlera obrazy urzędników resp. księcia Bismarcka.

* **Z Gryfii** donoszą nam, że na dniu wczorajszym rodacy nasi lekarze praktyczni, pp. K. Wróblewski i M. Hoppe uzyskali stopień doktora medycyny.

* **Naczelny prezes** Prus Zachodnich prezentował księdza Jakóba Bałłacha, wikaryusza w Kamieniu, na probostwo w Nowéjwsi, w dekanacie wąbrzeskim.

† **W Monasterze zmarł** znany wielu naszym kapłanom profesor exegezy nowego Testamentu ks. dr. August Bisping ur. w 1811. Był to kapłan światły, który w Niemczech około exegezy nowego testamentu, wielkie położył zasługi, a chociaż około r. 1870—73 wątpliwe nieco zajmował stanowisko co do dogmatu nieomylności papieskiéj, wydobył się jednak z Bożą pomocą z téj matni i do końca życia pozostał wiernym kościołowi. Nie napisał wprawdzie tylu dzieł co zmarły jego kolega ks. kanonik Reinke na polu exegezy starego zakonu, ale zawsze obficie zbogacił literaturę exegetyczna. R. i p.

* **Przykład godny naśladowania.** Z powiatu kwidzyńskiego piszą do „Pielgrzyma“: „Im mniéj uwzględniają w szkołach język polski, tém gorliwiéj się u nas dzieci same zabierają do polskiego czytania. W jednéj wsi, gdzie mieszkają, prócz jednego, sami tylko protustanccy posiedziciele, a tylko lud roboczy jest polski i katolicki, powiatowy inspektor nie mało się zdziwił, kiedy przy rewizyi szkoły się przekonał, że dzieci umieją czytać nie tylko po niemiecku, lecz téż po polsku. Choć nauczyciel nie uczy polskiego czytania, to zastępują go w tém rodzice, krewni lub dobrzy przyjaciele dzieci. A gdy dzieci wyjdą ze szkoły, to już tylko po polsku czytają i niemczyzny całkiem zapominają. Tak więc mimo obecnego systemu szkólnego, my tu się nie niemczymy, owszém przychodzimy do coraz większéj świadomości siebie. A i nawet obojętni w narodowym względzie budzą się z uśpienia, do czego na przykład przeszłoroczny obchód zwycięstwa Sobieskiego się przyczynił. Uprzytomniając sobie dzielność i sławę wielkiego króla, który chrześciaństwo oswobodził a chętnie tu bawił, mianowicie w Gniewie, gdzie był starostą, każdy poczuł jak wielki to jest zaszczyt, być Polakiem. Zresztą i w tém, że Polakom tak we wszystkiém utrudniają, leży uznanie, że ten naród jest dzielny i do wielkich dzieł powołany — boć gdyby ten naród już nie miał żywotności, toby nań wcale nie zważali.“

* **Szczypta uznania.** W artykule wstępnym „Petersburgskich Wiedomosti“ znaleźliśmy najniespodziewaniéj kilka słów uznania, w sprawie ważnéj, dla powagi polskiego uczonego: „Jeżeli wszystkie projekty naszych ekonomistów, piszą „Pet. Wied.“, mają za jedyny punkt wyjścia i oporę dla przywrócenia wartości jednostki pieniężnéj zaciąganie długów w walucie metalicznéj, stojące się z każdym rokiem trudniejszém, i jeżeli w ogóle coroczna produkcya złota na kuli ziemskiéj nie zaspakaja zapotrzebowania na wszechświatowym rynku pieniężnym, to następuje konieczność szukania innych dróg wyjścia z kłopotliwego położenia. W takim razie trzeba stworzyć inną wartość realną, któraby się stała, w miejsce złota, regulatorem papierowo-pieniężnego ruchu. Taką realną wartością dla państwa jest, zdaniem hr. Cieszkowskiego (członka akademii w Krakowie), ziemia w połączeniu z kapitałem i pracą. Hr. Cieszkowski wydał w bieżącym 1884 r., trzecie dopełnione i poprawione wydanie swojéj znanéj pracy „Du crédit et de la circulation“. W pracy téj wyczerpaną jest do dna kwestya o ruchu pieniężnym i o kredycie; państwa, o papierowo-pieniężnéj zamianie, mogą tam znaleść najlepsze wskazówki do uporządkowania swego systemu pieniężnego“.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 19 marca, św. Józefa Obl. NPM. Wschód słońca o godzinie 6 minut 9. Zachód o godzinie 6 minut 9.

Długość dnia 12 godzin.

Ostatnia kwadra 19 marca o godzinie 12 w nocy.

Wypadki historyczne. 1503 Śmierć Fryderyka Jagiellończyka, Kardynała. — 1744 Śmierć królowéj Katarzyny Leszczyńskiéj. — 1767 Konfederacya Toruńska. — 1790 Zasady konstytubyi sankcyonowane. — 1823 Śmierć Adama Czartoryskiego, jenerała ziem podolskich.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

* **Ziemianina** wyszedł numer 11 i zawiera: Sprawozdanie z czynności Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Wielkiém Księstwie Poznańskiém za rok 1883. Joachim Jarochowski. — Walne zebranie prezesów i delegatów Kółek rolniczych włościańskich. — Szkoły rolnicze w Niemczech. — Kronika rólnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w Wielk. Księstwie Poznańskiém. — Ogłoszenia

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 marca.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Ks. dr. Wolszlegier z Prus Zachodnich, Wolszlegier z Schoenwaldu, Buch z Wrocławia, Kawicki z żoną z Ceradza, Ostrowiecki z Opola, Buchowski z żoną z Pomarzanek.

(Nadesłano).

Każdy kaszel,

katar, zaziębienie usuwają natychmiast znane jako sławne pigułki katarowe aptekarza W. Vossa oraz łagodzą cierpienia. Do nabycia pudełko po 1 marce w Poznaniu w Radlauera Czerwonéj aptece w Rynku, w aptece nadwornéj Dr. Wachsmanna i w aptekach w Odolanowie, Ostrowie, Rawiczu, Grabowie, Międzychodzie, Stroppen, Zbąszyniu i Margoninie. (582)

Tylko wtenczas są te pigułki prawdziwe, gdy na każdem znajduje się fasimile lekarza praktycznego dr. med. Wittlingera.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 17 marca. (Miejskie targowisko centralne. Sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 3255 sztuk bydła rogatego, 8964 trzody chlewnéj, 1502 cieląt, 11,320 skopów. — Na targ dzisiejszy spędzono wszelkiego gatunku bydła bardzo wiele. Eksport był w ogóle dość ożywiony, nie zdołał atoli w obec licznego spędu zapobiedz zniżce cen (z wyjątkiem u skopów, które się jeszcze jako tako trzymały). — Bydło rogate. Wszystkiego nie sprzedano. Płacono za I gatunek 55—58 mrk., za II 46—50 mrk., za III 40—44 mrk., za IV 35—38 mrk. za 100 funt. wagi bitéj. — Trzoda chlewna. Również i tu nie sprzedano wszystkiego. Płacono za najlepsze meklemburgskie około 42 mrk., za pomorskie 40—41 mrk., za lżejsze (Sengery) 37 do 39 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. tary, za bakońskie 45 do 46 mrk. przy 45—50 funt. tary za sztukę. — Cielęta płacono za gatunek I 40—50 fen., za II 26—30 fen. za funt wagi bitéj — Skopy. Pomimo bardzo słabego interesu płacono, chociaż bardzo niechętnie, przynajmniéj ceny zeszłotygodniowe. Płacono za gatunek I 43—47 fen., za najlepsze angielskie jagnięta do 50 fen., za gatunek II 30—40 fen. za funt wagi mięsnéj.

(W.) **Poznań**, 18 marca (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto słabo.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —.— cetnnar. —,— płac., na marzec 133.— płac., marzec-kwiecień 133,— płc., na wiosnę 133,— płac., maj-czerwiec 135,50 płc., czerwiec-lipiec 138 płac., lipiec-sierpień 140.50 płac.

Okowita: słabo

Cena wypowiedzialna —.—. Wypowiedziano —,— litrów na marzec 45.50 płc., na kwiecień 45.70 płac, na kwiecień-maj 46.— płac., na maj 46,30 płac., czerwiec 46,90 płac., lipiec 47.30. sierpień 48,70. wrzesień 47,70

Okowita: w miejscu (bez beczki) 45.60 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.

Żyto. Wypowiedziano —.— centnarów. Cena wypowiedziana —.—, marzec 133,—, marzec-kwiecień 133,—, kwiecień-maj 133,50 maj-czerwiec 136.—, czerwiec-lipiec 138,50, lipiec-sierpień 140,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 = 10,000% Tralles. Wypowiedziano 10000 litrów, cena wypowiedzenia 45,40 marek, marzec 45,40, kwiecień-maj 45,90 czerwiec 46.80, lipiec 47,40—47,30 sierpień 47,80, w miejscu bez beczki 45,40.

Bydgoszcz, 17 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica słabo, piękna ciemna i szklista 180—183 mrk., jasno-ciemna zdrowa 165—175 mrk., pośledna 150 do 160 mrk.

Żyto słabo, w miejscu krajowe piękne 138—140 mrk., średnie suche 136—137 mrk., poślednie —.— mrk.

Jęczmień nom., piękny 140—145 mrk., średni —,— mrk., pośledni 125—130 mrk.

Owies w miejscu 125—135 mrk., pośledni —,— m.

Groch, wrzący 160—170, na paszę 140—145 m

Okowita za 100 litr. a 100% 47—47,50 m.

Wrocław 17 marca 1884.

Koniczyna do siewu czerwona spok., pośledna 45—47, średnia 48—50, piękna 51—55, najpiękniejsza 56 do 59 m., biała niezm., pośledna 55—65, średnia 66—80, piękna 81—94, najpiękniejsza 95—100 m.

Żyto (za 2000 funt.) niezm., wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —, marzec 147,— żąd., — płac., marzec-kwiecień 147,— żąd., kwiecień-maj 147,50—147 pł., na maj-czerwiec 149 żąd., czerwiec-lipiec 151—150,50 płc., lipiec-sierpień 151 żąd., wrzesień-październik 152,— żąd.

Pszenica, Wypow. — cent., na marzec 186 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— centn., na marzec 135,— żąd., — płc., kwiecień-maj 135 żąd., maj-czerwiec 137,— żąd., czerwiec-lipiec 139 żąd.

Rzep. Wypow. —,— ctr., marzec 234 żąd.

Oléj rzepiowy słabiéj, wypow. —,— cent., w miejscu 64,— żąd., marzec 61,50 żąd. —,— płac., marzec-kwiecień 61,— żąd., kwiecień-maj 60,— żąd., wrzesień-październik 59,— plac., —,— żądano.

Okowita słabo, wypowiedziano —,— litrów. w miejscu —,— marzec 46,30 płac., ma-rzec-kwiecień 46,30 płacono, kwiecień-maj 46,30 płac., maj-czerwiec [illegible] czerwiec-lipiec 48,— żądano, lipiec-sierpień 48,80 żądano, sierpień-wrzesień 49,— żądano, wrzesień-październik 48,50 płac.

Cena wypowiedziana na 18 marca: żyto 147,— mrk., pszenica 186,— mrk., owies 135,— mrk., rzep 234 mrk., oléj rzepiowy 61,50, okowita 46,30 mrk.

Ceny targowe z dnia 17 marca 1884.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.	
	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰
Pszenica biała	19	80	18	80	17	60	17	40	16	40	15	60
„ żółta	18	—	17	10	16	60	16	10	15	60	14	60
Żyto	15	10	14	90	14	20	13	90	13	70	13	50
Jęczmień	15	80	14	60	13	80	13	30	12	80	12	60
Owies	14	20	13	80	13	40	13	20	12	80	12	50
Groch	18	50	17	50	17	—	16	—	15	50	15	—

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR					
	piękny		średni		pośledn.	
Rzep . . . . . 100 kilogr.	27	50	26	—	23	50
Rzepik zimowy	27	—	25	50	23	50
Rzepik latowy	27	—	25	50	23	50
Lnica , ...	22	50	21	50	19	50
Siemię lniane	24	50	23	—	20	50
Siemię konopiane	24	50	22	50	21	50

Łubin spok., za 100 kilogr. żółty 8,80—9,10—9,50 mrk., niebieski 8,60—9,00—9,30 mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 7,50 do 7,70 mrk., obce 7,00—7,40 mrk., na wrzesień-październik do — mrk.

Makuchy siemienne stale, za 50 kilogr. 8,50 do 8,80 mrk., obce 7,40—8,20 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Koniczyna do siewu słaby obrót, czerwona potw. za 50 kilogram. 45—50—53—59 marek, biała niezm., za 50 kilogram. 58—68—78—90 marek.

Tymotka spok., za 50 klgr. 18—20—23 m.

Berlin, 17 marca (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 165—205 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 172,25—172,5; maj-czerwiec płacono 174,0—174,5; na czerwiec-lipiec płac. 176,0—176,5; lipiec-sierpień płac. 178—178,5; na wrzesień-październik płacono 181,—. Wypowiedziano —,— cent. Cena przecięciowa —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc. 136—152 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—; na kwiecień-maj płac. 144,5—144—145,5; na maj-czerwiec płac. 144,5—144—144,75; na czerwiec-lipiec płc. 145—144,75—145.25; lipiec-sierpień pł. 146—145,75—146,25; na wrzesień-październik pł. 147—146,75. Wypowiedziano —,— cent Cena przecięciowa —,—.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 130—200 według jakości.

Kukurydza w miejscu 129—134 podług jakości. Wypowiedziano —— cent.

Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 127—162 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płac 128,75; na maj-czerwiec płacono 130,5, żądano —,—, czewiec-lipiec płc. 132—131,75; na lipiec-sierpień pł. 133,75. Wypowiedziano —,— kil. Cena przecięciowa —,— mrk.

Oléj rzepakowy Za 100 kil w miejscu bez beczki płac. 62,— mrk., w miejscu z beczką płacono —,— mrk., na miesiąc bież. —: na kwiecień-maj pł. 59,6—59,2—59,8—59,5; na maj-czer. pł. 59,6—59,2—59,8—59,5; na lipiec —; na wrzesień-październik pł. 57,6—57,—. Wypowiedziano — cent. Cena przecięciowa — mrk.

Okowita. Za 100 litr. à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki pł. 46,6—46,5; w miejscu z beczką na miesiąc bieżący płacono —; na marzec-kwiecień płacono —; kwiecień-maj płacono 47,1—46,9; na maj-czerwiec płacono 47,3—47,1; na czerwiec-lipiec pł. 48,2—47,9; na lipiec-sierpień płacono 48,9—48,6; sierpień-wrzesień płacono 49,4—49,1. Wypowiedziano —,— litr. Cena przecięciowa —.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 17 marca 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	203.40
Austryackie banknoty	za 100 florenów	168,80
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.25
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.50
Dukat w złocie		9.75
Dwudziestofrankówka w złocie		16.245
Półimperyał rosyjski		16.75
Dolar za sztukę		4,205
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	146.50
Deutsche Bank	154.75
Disconto Comandit	209.75
Kwilecki, Potocki i Sp.	77.50
Poznański bank prowincyonalny	120.50
Austryacki bank kredytowy	559.50
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	82.40
Königs und Laura-Hütte	112.—
Poznańska sprytownia	79.80

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	19.20
„ z prawem pierwsz.	46.80
Halle-Sorau-Guben	49.75
„ „ „	116,10
Marienburg-Mlawka	84.50
„ „ „	117.70
Oleśnicko-gnieźnieńska	24.50
„ „ „	75.80
Wschodnio-pruska południowa	115.10
„ z prawem pierwsz.	120.10
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	535.50
„ „ południowa (lombardy) 200 flor. za szt. M.	246.—
Galicyjska Karola Ludwika	126.25
Kronprinz Rudolf	75.60

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	169.20
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	81.10
Londyn	8 dni	za 1 funt szterlingów	20.495
Paryż	8 dni	za 100 franków	81.15
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	168.65
Petersburg	3 tygodnie	za 100 rubli	202.45
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	203.—

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	102.80
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	103.—
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.75
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.70
Obligi państwowe (Staatsschuldsch.)	3 1/2	1/1 i 1/7	99.—
Listy zastawne			
Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.50
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	94.10
„	4	1/1 i 1/7	102.20
„	4 1/2	1/1 i 1/7	101.90
Saskie	4	1/1 i 1/7	—.—
Szlązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	95.30
„ „	4	1/1 i 1/7	101.80
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	103.20
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	94.30
„	4	1/1 i 1/7	101.90
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	102.50
Zachodnio-pruskie dóbr rycerskich	3 1/2	1/1 i 1/7	94.10
„ „ „ „	4	1/1 i 1/7	102.30
„ „ ser. I B.	4	1/1 i 1/7	101.75
„ „ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	101.75
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	100.50
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	101.50
Listy rentowe.			
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.40
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101,40
Saskie	4	1/4 i 1/10	101,50
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101,90

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	63,30
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	55,70
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	88,70
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	93,70
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	86,—
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	67,30
„ „	5	1/3 i 1/9	80,40
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68,30
„ „ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68,25
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	112.40
		za sztukę M.	312,—
„ „ z 1858 r.	5	1/5 i 1/11	119,60
„ „ z 1860 r.		za sztukę M.	309,40
„ „ z 1864 r.	6	1/1 i 1/7	103,—
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	77,40
„ „ „	5	1/6 i 1/12	74,80
„ papierowa renta	8	1/1 i 1/7	110,50
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	110,50
„ „ małe sztuki	6	1/1 i 1/7	104,10
„ „ z 1880 r.	5	1/6 i 1/12	99,50
„ „ z 1881 r.	5	1/3 i 1/9	90,—
Rosyjsko-angielska pożyczka z 1822 r.	3	1/5 i 1/11	68,25
„ „ „ z 1859 r.	5	1/5 i 1/11	90,40
„ „ „ z 1862 r.	5	1/2 i 1/8	91,50
„ „ „ z 1870 r.	5	1/3 i 1/9	91,70
„ „ „ z 1871 r.	5	1/4 i 1/10	91.75
„ „ „ z 1872 r.	5	1/6 i 1/12	91,70
„ „ „ z 1873 r.	4 1/2	1/4 i 1/10	83,40
Rosyjska pożyczka z 1875 r.	5	1/1 i 1/7	96,30
„ „ z 1877 r.	4	1/5 i 1/11	75,70
„ „ z 1880 r.	5	1/1 i 1/7	139,75
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/3 i 1/9	134,—
„ „ „ z 1866 r.	5	1/6 i 1/12	59.20
„ „ wschodnia I	5	1/1 i 1/7	59,50
„ „ „ II	5	1/5 i 1/11	59,30
„ „ „ III	6	1/6 i 1/12	104,20
Rosyjska złota renta	fr.	—	9,—
Turecka pożyczka z 1865 r. odstępl.	fr.	za sztukę M.	34,—
Tureckie losy 400 fr.			

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 18 marca 1884.

Pszenica potw.
kwiecień-maj 172,25
wrześ.-paźdz. 181,25
Zyto spok.
kwiecień-maj 144,75
maj-czerwiec 145,—
wrześ.-paźdz. 147,50
Oléj rzep. spok.
kwiecień-maj 59,30
wrześ.-paźdz. 57,90
Okowita słabo
w miejscu 46.30
marzec-kwiecień 46,80
kwiecień-maj 47,—
czerwiec-lipiec 48,—
lipiec-sierpień 48,80
sierpień-wrzesień 49,30
Owies
kwiecień-maj 129,—
Wypow.-żyta wsp.
Wyp.-okow. kw. —,000

Szczecin, dnia 18 marca 1884

Pszenica słabo
kwiecień-maj 177,50
wrzes.-paźdz. 184,50
Zyto spok.
kwiecień-maj 140,—
wrześ.-paźdz. 145,—
Rzepik
w miejscu —,—

Kursa końcowe 18 marca 1884

Kapitały.

Galic. akc. k.	126,50
Pr. consol. 4%	102,75
Pozn. listy z.	101,50
Pozn. listy rent.	101,50
Austr. banknoty	168,80
Austr. renta złota	86,—
Austr. losy 1860	119,—
Włochy	94,—
Rumuny	104,10
Ros. banknoty	203,90
Ros.-ang. pożyczk.	92,25
Pol. 5% list. zast.	63,30
Pol. lik. l. zast.	56,—
Kredyty	562,50
Keléj państwowa	535,—
Lombardy	246,—
Usposob. stale	

(Kursa końc.)

Oléj rzep. spok.
kwiecień-mai 59,50
w miejscu
wrzesień-paźdz. 57,50
Okowita słabo
w miejscu 45,80
marzec 46,—
kwiecień-mai 46 20
czerwiec-lipiec 47,40
Petroleum
w miejscu 8.45

Walne zebranie
Towarz. wynagradzania wiernych sług

odbędzie się we **wtorek dnia 18 b. m.** o godzinie 8 wieczór na małéj sali p. Schwersenza przy placu Działowym. (563)

Porządek dzienny:

1. Narady na tegoroeznym wynagrodzeniem sług — sprawozdanie ze stanu kasy.
2. Wybór nowego zarządu i nowéj komisyi rewizyjnéj.
3. Zmiana statutów.

O liczny udział szanownych członków prosi
Poznań w marcu 1884. **Zarząd.**

Znaczne zniżenie cen!
Księgarnia
A. Cybulskiego

w Poznaniu Gr. Hôtel de Frane
poleca następujące pisma **Maryana Gorzkowskiego** po znacznie zniżonych cenach.

1. O rusińskiéj i rosyjskiéj szlachcie **zamiast 2 mrk. 60 fen. — 90 fen.**
2. Przegląd kwestyi spornych o Rusi **zamiast 2 m. — 75 fen.**
3. Wielki książe Włodzimierz, dramat w 5 aktach **zamiast 1 m. 50 fen. — 75 fen.**
4. Księdzówna, powieść **zamiast 2 m. 40 fen. — 75 fen.**
5. O artystycznych czynnościach Matejki **zamiast 2 mrk. — 1 m. 25 fen.**
6. Wskazówki do obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem“ **20 fen.** (543)

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o esencyi jodłowéj aptekarza Radlauera, o któréj w numerze I czasopismo „Gesundheit“ dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: „Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonéj aptece bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje przepysznie.“ (27)

Tajny wyższy radzca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześlij mi Pan 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjmnością że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym swym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana, sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radzca zdrowia dr. Niemyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas.“ Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1.50 mrk. tylko prawdziwéj nabyć można w Radlauera Czerwonéj aptece w Poznaniu.

Sucharki preszburgskie

20 sztuk za 50 fen., sucharki drezdeńskie i lukrowane na post do herbaty, oraz wszelkie inne ciasta deserowe do herbaty i kawy zawsze świeże poleca cukiernia (589)

Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Towarzystwo
narodowe hipoteczne kredytowe

Spółka zapisana w Szczecinie (174)
udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce, a na wiejskie i po landszafcie pod korzystnemi warunkami, **ewent. do 5/6 taksy landszaftowéj.**

Wnioski przyjmuje:
Generalna agentura na WKs. Pozn. i obwód Kwidzyński
Ortmann & Reichstein
Poznań, Berlińska ul. nr. 10.

Wina węgierskie

wytrawne stołowe po 180 do 360 marek za beczkę oryginalną 132 litrów zawierającą, wina tokajskie słodkie na schowanie się kwalifikujące od 390 do 600 marek za beczkę, wina stare na gąsiorkach i butelkach we wszelkich odcieniach — jáko też wytrawne, łagodne i słodkie — dla rekonwalescentów — poleca

handel win hurtowny (588)

Antoniego Pfitznera
Poznań, Stary Rynek 6.

Wykaz numerów likwidacyjnych 4% Królestwa Polskiego w dniu 1 3 i 4 marca 1884 r. wylosowanych, które od dnia 1 czerwca tegoż roku do spłacenia przypadają.

(Dokończenie).

Na rubli srebrnych 100. 24 63 193 372 559 581 666 784 845 852 984 989 1001 164 194 253 264 288 296 306 432 466 538 547 620 639 841 863 931 2132 397 428 512 531 708 766 3092 206 331 411 434 479 682 710 891 4122 161 196 221 260 327 425 463 661 770 784 800 984 5009 459 524 562 570 614 763 865 913 6128 149 289 815 842 899 7082 90 113 214 242 251 631 835 865 8082 123 238 389 608 653 790 915 9035 69 87 116 157 746 771 897 945 10019 136 307 310 463 830 966 983 11033 55 63 403 498 555 742 751 885 961 12185 239 267 521 527 698 13093 254 259 271 277 689 805 904 14061 198 299 420 442 511 658 797 805 905 15007 39 80 136 166 266 411 467 472 571 608 638 649 712 815 16038 225 356 443 563 661 824 905 17001 2 185 231 467 886 972 18254 496 544 660 791 908 917 927 19054 133 157 639 20054 187 542 651 730 732 742 914 940 21026 220 326 372 438 576 640 700 855 866 878 909 976 22038 140 157 162 195 301 461 609 649 889 23000 170 178 258 470 871 872 24073 259 348 482 909 25003 38 67 206 297 307 398 410 436 450 620 762 829 881 992 26072 76 211 216 288 317 423 505 522 611 747 27473 596 659 730 928 981 28069 71 314 523 645 827 876 883 986 29057 167 352 400 467 30308 506 515 528 779 793 801 854 916 977 31016 64 85 122 172 352 596 693 32104 128 145 178 348 363 436 723 842 964 33025 356 368 771 793 901 34137 172 244 245 496 678 694 716 786 803 35234 400 454 551 736 36068 114 447 498 532 642 654 749 894 983 37059 179 182 251 257 344 856 924 38007 339 353 410 615 638 857 879 898 987 39140 204 232 282 429 446 523 806 859 917 40086 150 198 305 378 440 484 810 866 929 41073 245 281 471 492 661 754 813 965 42073 155 190 507 522 677 738 861 43007 178 187 365 403 438 468 506 526 658 44033 258 611 730 837 45037 352 400 451 465 563 840 879 46694 730 812 907 918 931 978 47424 499 562 589 598 608 739 823 953 48077 95 112 309 442 509 537 665 918 953 49122 184 297 419 505 559 644 648 679 782 844 879 903 975 980 50029 184 217 304 377 401 420 489 506 681 786 837 51075 240 750 773 981 52023 180 198 364 378 385 390 527 591 778 840 881 890 929 53211 263 303 552 734 763 794 807 943 54358 522 670 837 898 991 55027 81 93 181 376 387 650 780 877 934 946 56002 60 155 159 188 208 428 525 625 727 855 854 57155 166 207 405 500 562 566 699 955 58314 465 481 706 774 842 59251 288 316 351 386 435 765 60137 480 487 572 588 592 802 61168 207 211 224 243 473 598 601 605 634 666 719 725 807 832 865 935 62121 149 181 270 451 520 812 898 942 983 63165 251 253 255 270 273 397 407 413 648 893 929 64032 182 331 338 393 437 439 522 533 581 583 65115 212 256 373 450 638 794 822 980 66013 24 194 233 336 383 384 431 573 579 606 609 610 664 789 950 975 67119 187 199 228 230 610 821 851 882 900 937 988 68019 252 312 564 647 717 739 920 928 69285 360 372 453 70016 64 111 137 227 371 510 570 649 736 785 981 71118 126 197 476 579 72021 38 42 215 410 496 618 700 776 919 963 73039 205 309 342 490 558 928 936 74273 291 365 411 531 547 557 658 791 910 912 925 75011 224 238 304 769 864 873 76038 193 270 610 674 722 726 927 77168 291 502 584 598 708 771 799 880 969 998 78002 116 125 210 308 347 474 638 656 716 719 751 845 923 987 79053 81 176 196 263 276 382 548 854 914 80007 91 183 237 466 522 592 637 673 812 909 927 936 953 81306 340 355 386 718 725 810 891 82126 147 206 212 213 275 482 484 673 734 937 950 83002 67 117 298 314 987 84097 108 138 358 381 421 503 689 85029 85 417 462 568 773 923 941 86015 21 23 27 100 116 182 406 712 718 961 963 996 87019 50 99 176 186 376 472 474 617 816 885 88103 204 277 537 591 674 759 791 934 89073 119 228 248 316 356 476 555 568 569 707 763 779 814 853 90015 76 111 388 410 518 561 583 604 672 785 822 852 863 922 91066 89 115 192 264 266 320 394 454 476 747 786 860 92037 53 65 122 149 175 268 515 640 732 836 915 954 963 93066 218 220 275 282 354 454 546 568 592 595 614 728 747 750 767 783 998 94022 36 109 203 342 319 504 545 614 677 694 698 95011 21 82 221 224 255 276 318 364 383 413 509 608 676 691 699 708 717 779 811 906 958 997 96037 41 172 205 297 388 390 495 503 528 549 631 636 670 799 822 953 97024 116 343 412 432 440 478 482 647 835 887 903 98008 132 167 178 191 207 244 401 450 491 850 99016 177 252 272 307 313 442 461 470 494 543 550 693 835 913 100151 164 196 282 285 305 350 418 711 734 735 928 987 101082 207 387 397 457 495 602 853 863 879 925 973 102047 128 134 216 270 333 362 366 375 420 564 592 611 714 891 103073 213 243 345 393 386 562 587 657 708 774 779 847 852 895 928 104030 97 186 242 377 378 390 432 453 490 574 658 721 790 810 918 928 945 105116 129 254 344 356 411 573 602 736 800 814 106043 120 214 313 369 400 433 543 566 568 648 681 759 842 924 997 107001 60 95 108 110 197 420 427 464 528 529 548 558 605 674 725 769 791 806 855 875 900 932 988 108012 262 276 281 299 534 788 827 936 967 109010 11 157 250 272 412 629 630 643 707 829 836 838 110039 78 150 227 289 323 341 511 537 540 935 962 968 979 986 994 111017 27 60 135 140 365 376 508 531 533 582 614 669 701 706 761 795 807 883 885 112018 176 307 492 540 675 679 845 893 968 113024 174 273 378 407 523 598 703 852 885 912 988 114011 144 175 368 504 559 614 630 780 793 831 866 906 951 115004 109 112 340 360 425 437 485 566 597 659 679 735 788 857 898 915 116025 27 55 60 265 323 358 445 454 543 627 633 759 844 854 117030 359 393 423 687 783 801 992 118079 87 228 296 395 428 442 546 653 667 833 963 119063 128 155 315 359 362 454 467 468 499 581 601 688 789 801 881 888 889 120148 193 263 407 473 497 554 684 705 747 766 897 912 922 121011 22 25 128 167 300 385 404 414 415 418 552 613 615 674 682 693 740 818 936 122313 368 586 637 739 761 838 879 898 943 973 123059 112 115 131 134 232 341 377 395 413 439 441 672 855 873 124035 250 668 846 125049 102 103 193 199 209 221 289 511 559 560 653 682 732 805 126106 290 309 395 433 473 492 572 638 794 845 886 966 127001 26 47 64 256 315 317 409 526 683 701 823 905 963 128038 241 317 318 327 477 547 597 610 673 684 735 827 891 896 950 129002 16 58 133 462 530 577 661 663 752 819 850 921 945 951 130096 231 255 377 384 456 465 474 564 585 588 769 772 784 800 804 826 897 936 131019 27 177 214 260 261 375 424 505 575 662 697 750 772 787 132058 91 119 133 155 170 256 273 308 352 358 384 420 452 497 500 583 585 653 782 799 132803 827 876 878 975 133036 82 173 414 520 558 586 695 841 898 930 946 134266 349 668 743 878 963 135049 106 246 257 320 472 584 659 990 136348 355 562 566 685 705 803 849 866 137043 107 245 464 657 936 138093 196 316 334 340 369 388 487 496 530 647 820 865 875 899 139423 536 569 580 686 834 841 906 140250 826 923 141040 73 109 142 271 324 464 468 501 542 572 619 szt. 1572.

Świeczniki dla kościołów

poleca w bogatym wyborze (507)

Zygmunt Ohnstein
plac Wilhelmowski nr. 5.

Nr. 67 Stary Rynek Nr. 67
Bazar wyprzedaży.

Pończochy i towary trykotowe od najtańszych aż do najdelikatniejszych gatunków, **wełna, bawełna Estremadura, koronki, chusteczki koronkowe, ryżki, kwiaty, męzkie, damskie i dziecęce kołnierzyki, mankiety i krawaty** polecam po najtańszych, znacznie obniżonych, lecz ścisle rzetelnych stałych cenach i tylko w dobrych gatunkach.

Codziennie świeże przesyłki nowości w towarach białych i biżuteryach.

Rynek 67. **M. E. Bab.**

Handel towarów krótkich, białych, galanteryjnych wełnianych i skórzanych.

Na firmę i numer domu, Stary Rynek 67 proszę uważać.

Zamiejscowe zamówienia zostają wysłane odwrotną pocztą za pobraniem zaliczki. (440)

M. Piotrowski
sztukator i mozajcysta
w Poznaniu, przy ul. Strzałowéj nr. 7

póleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Zarządom kościołów do wykonania

wszelkich prac architektonicznych i dekoracyjnych w kościołach.

Będąc nietylko w Poznaniu — lecz i w WKs. Poznańskiém jedynym **specyalistą w zawodzie sztukatorskim,** proszę uniżenie Szanownych Interesentów o darzenie mnie swém zaufaniem, zapewniając, że sumienném wykonaniem przy cenie umiarkowanéj jak dotychczas tak i nadal godnie odpowiem położonemu we mnie zaufaniu.

Buduję nowe **ołtarze** z cegieł, z masy cementowéj i z drzewa. Murowane wykładam trwałym i gustownym **stukiem** (mozajką). Cementowe, drewniane, złocę i emituję farbą olejną. Stawiam **ambony, chrzcielnice** i balustrady, Wykonywam figury św Pańskich. Przez ząb czasu zniszczone wszelkie rzeźby i **ołtarze** z prawdziwego marmuru slufowaniem do pierwotnego stanu doprowadzam, słowem zajmuję się całkowitém udekorowaniem świątyń Pańskich — do czego zalicza się jeszcze nie znane dotyczas u nas **łojkowanie** ścian tychże świątyń.

Do zamówień

na torty, lody, baumkuchy oraz wszelkie inne artykuły cukiernicze poleca się nadal **jak dawniéj**, zaręczając za punktualne i rzetelne wykonanie tychże, (587)

Cukiernia Antoniego Pfitznera
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Sprzedaż dóbr.

W pięknéj okolicy W. Ks. Poznańskiego jest na sprzedaż

majętność obejmująca 8300 morg.

z których 5000 morgów jest marglowanych i drenowanych, 1600 morgów łąki gnojówką nawiezionéj i splanowanéj — 1200 morg. lasu rozm. drzewa — 150 morg, torfu, na wieczne czasy — reszta woda, drogi itp. (583)

Dochód czysty do podatku gruntowego 19,500 m. Wszystkie budynki mocno budowane z dobremi dachami, gorzelnia parowa na 9 węcpli dziennie z aparatami Henzego & Ellenbergera systemu Heckmanna — młyn parowy — wielka cegielnia do wyrobu dachówki i cegły oraz rur drenowych — mleczarnia z osobną centryfugą parową — 130 koni i źrebiąt, 60 prawdziwych krów holenderskich, 2 stadniki, 75 wołów roboczych, 50 opasów, 100 sztuk importowanego holenderskiego i oldemburgskiego bydła młodocianego, 2700 owiec, 200 sztuk trzody chlewnéj.

Nadkompletowy martwy inwentarz, młockarnia parowa, pług parowy o sile 12 koni itp. Dobra są obciążone tylko niewypowiedzialną hipoteką amortyzacyjną w kwocie 500,000 mrk.

Stała cena za mórg 43 talary przy wypłacie ceny kupnéj ponad sumy zahipotekowane.

Kupcy, którzy mogą powyższą sumę wpłacić, zechcą podać adresy swoje pod adr. „Fortuna“ do ekspedycyi anonsów **Haasenstein & Vogler w Poznaniu,** która je daléj wyekspedyuje.

Stangret

żonaty, wydoskonalony w swoim zawodzie, zaopatrzony w jak najlepsze świadectwa z pierwszorzędnych domów, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. O łaskawe oferty uprasza się pod lit. **B. N. poste restante Czerniejewo** (Schwarzenau). (532)

Podziurkowane
furnierowane siedzenia

we wszystkich wielkościach po cenach fabrycznych poleca

Gustaw Wolff
ul. Szeroka 12. (578)

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu
ulica Wodna nr. 25
poleca:
Nabożeństwo pasyjne
i
pieśni kościelne z nutami.

Str. 32. Cena 20 fen., z przesyłką franco 23 fen. — 10 egz. za 2 m. franco — 25 egz. za 4,50 m. franco — 50 egz. za 8 m. franco. (520)

Księgarnia Katolicka
Poznań, Wodna nr. 25
wydała własnym nakładem i poleca:
KARTKI
do Spowiedzi i Komunii św.
Libra po 1 m. (obejmuje 768 kartek)
OBRAZKI
do I Komunii św.
Sztuka po 5, 8, 10, 12 i 15 fen.—
Próby na żądanie grat s i franco.

Korzystne kupno dóbr.

Cztery tysiące morg. przeważnie ciężkiéj pszennéj ziemi incl. 600 m. pięknych łąk, ze znaczną parową gorzelnią, czysty podatek grunt. przeszło 11,000 mrk. gospodarstwo wzorowe, na wysokiéj skale, parowa piekarnia, mleczarnia, budynki massiw, piękny park i pałacyk, 53 koni, 40 wołów, 120 krów, jałowic 60, świń 100, tylko landszafta, cena pożądana 300,000 tal., zaliczka 150,000 tal. właściel Niemiec, 5 mil od Poznania szoszą na północ-zachód. **F. A. Drwęski,** Wilhelmowska ul. nr. 11 obok Bazaru. (579)

Poszukuję nauczyciela domowego z wyższą kwalifikacyą od zaraz za 600 marek. **F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. nr. 11.** (580)

Szwajcar

rodem z Rappeswyll, katolik, w 36 roku życia, znający dokładnie system centryfugalny, oraz fabrykę rozm. gatunków sera, poszukuje natychmiast miejsca jako fabrykant sera w większych dobrach. Łaskawe zgłosz. uprasza się przes. pod lit. **M. L.** do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** (581)

Rządzca dóbr

na szkole rólniczéj kształcony, z 18to letnią praktyką w 3 wzorowych gospodarstwach, **7 lat w miejscu,** chlubnie polecony szuka od lipca lub kwietnia rb. posady. **F. A. Drwęski Wilhelmowska ul.** obok Bazaru. (57

Dominium **Skóraczew** Chociczą ma (58

13 wolców

w czwartym roku zdatnych do roboty na sprzedaż.

Lamberta sala koncertowa.

Jutro w środę dnia 19 b. m.

koncert salonowy

z współudziałem wiolonczelisty p. **Szulca.**

Między innemi utworami wykonane będzie: Uwertura do opery „Złodziejska sroka“ Rossiniego. Taniec Polski Szarwenki.

Początek o godzinie 8.
Wstęp 30 fen.

Bilety abonamentowe 6 sztk. za 1,50 mrk. są przy kasie i u pp. **Bote & Bock** do nabycia.

A. Thomas
kapelmistrz pułku piechoty nr. 46.
Każdéj niedzieli (586)
wielki koncert smyczkowy.
Początek o godzinie 7½.
Wstęp 25 fen.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.